

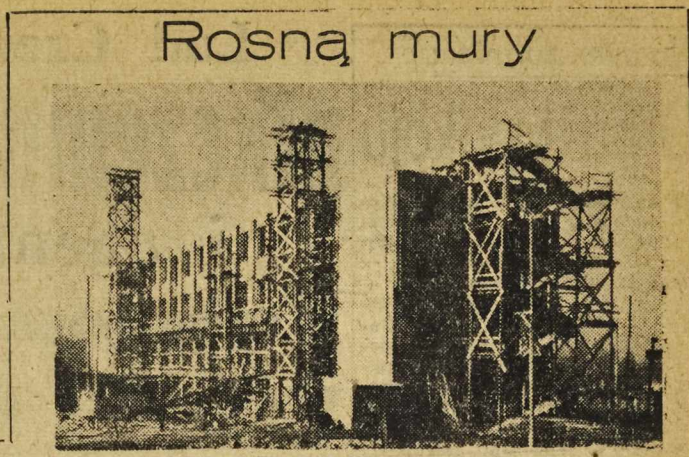
SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 70 (1566)
Wydanie A

Niedziela, dnia 11 marca 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy



Uchwały Światowej Rady Pokoju znajdują zdecydowane poparcie społeczeństwa polskiego

Masowe zebrania w całym kraju

Zbrodnicze knowania podżegaczy do wojny spotkają się z należytą odprawą

APEL Światowej Rady Pokoju, domagający się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami — żądanie niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec zachodnich — służna krytyka działalności ONZ, która ulegając imperialistycznym podżegaczom wojennym, przestaje być przedstawicielstwem narodów — te i wszystkie inne, tak ważne uchwały spotykają się ze zdecydowanym poparciem społeczeństwa polskiego.

Apel i uchwały Światowej Rady Pokoju to głos 80 narodów świata

a wśród nich
narodu polskiego

NARÓD polski z najwyższym uznaniem powitał uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Poniżej podajemy wypowiedzi w tej sprawie przedstawicieli z sześciu kół naszego społeczeństwa.

Aleksander Kowalski
wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców.
Światowa Rada Pokoju wskazała wyraźnie, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich i przeciwdziałanie się zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami, to groźba wojny w Europie. Uważam, że każdy rząd, który będzie się upierał przy remilitaryzacji Niemiec zachodnich i będzie sabotował rokowania czterech mocarstw w tej sprawie, to wróg pokoju, wróg, którego trzeba zmusić do porzucenia wojennej polityki.

Aleksander Zelwerowicz
znakomity artysta, reżyser i pedagog
Wobec coraz jaskrawszych faktów, świadczących — już nie o przygotowaniu imperialistów — lecz o akcji zmierzającej do wywołania nowej wojny, niezmiernie ważne i cenne jest aktywne stanowisko Rady Pokoju. Wyrażając się przede wszystkim w żądaniach zawarcia pokoju przez pięć wielkich mocarstw, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz wycofania obcych wojsk z Korei.

Pos. Marcin Jaworski
sekretarz generalny ZSCh.
Apel rady pokoju wyraża myśli i nadzieje setek milionów ludzi. Podpisując się pod nim, pokazujemy swoją ogromną, niezwykłą siłę, siłę uczciwych ludzi całego świata, bez różnicy narodowości, rasy, religii czy przekonań politycznych. Jestem pewien, że pod apelem nie zabraknie podpisu ani jednego z milionów chłopów, zrzeszonych w Związku Samopomocy Chłopskiej.

**Plenum
Wojewódzkiego Komitetu
Obróńców Pokoju**
Dziś o godzinie 11-tej w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju.

W całym kraju odbywają się plenarne posiedzenia wojewódzkich Komitetów Obróńców Pokoju oraz masowe zebrania, poświęcone omówieniu uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wierzymy w zwycięstwo światowego obozu pokoju.

W Warszawie na licznych zebraniach i wiecach protestacyjnych młodzież robotnicza i studencka z najwyższym oburzeniem potępiła fakt użycia gazów trujących przez agresorów amerykańskich w Korei. 300 studentów Szkoły Głównej Służby Zagranicznej uchwaliło rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Wyrażamy wiarę w zwycięstwo narodu koreańskiego nad amerykańskimi barbarzyńcami. Wierzymy w zwycięstwo światowego obozu pokoju nad siłami zniszczenia i wojny”.

Jedno z najważniejszych wydarzeń.

Na Plenum WKOP w Bydgoszczy

Na Wilhelmstrasse hitlerowscy oficerowie ćwiczą bezrobotnych Niemców ubranych w angielskie mundury

BERLIN. Agencja ADN donosi, że w ślad za zorganizowaniem 6 kompanii niemieckich wojsk najmniejszych w amerykańskim sektorze Berlina rozpoczęło się formowanie takich oddziałów również i w sektorze angielskim. Bezrobotni Niemcy, którzy nie zgodzą się na służbę w tych oddziałach, zostaną pozbawieni zasiłków. Kadra instruktorska nowoformowanych oddziałów składa się wyłącznie z byłych hitlerowskich oficerów i podoficerów.

Ludność Trizonii porosi coraz większe ciężary spowodowane przez remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Władze amerykańskie ogłosiły ostatnio, że koszty okupacyjne wzrosną o 130 proc., tj. o 6 miliardów marek rocznie, koszty utrzymania dywizji zachodnio-niemieckich wyniosą dalsze 10,5 miliarda marek rocznie.

Polityka remilitaryzacji, zwiększenia kosztów okupacyjnych i represji wobec obrońców pokoju, prowadzona przez władze Trizonii, napotyka na ogromny opór ludności.

Nie ma prawie ani jednej fabryki czy przedsiębiorstwa w Niemczech zachodnich, gdzie przynajmniej część robotników nie potępiłaby remilitaryzacji. Przeciwno remilitaryzacji wypowiedziało się m. in. — ponad 94 proc. robotników fabryki „Bosch” w Stuttgarcie, oraz ponad 90 proc. robotników w Norymberdze.

z udziałem przedstawicieli komitetów terenowych, postanowiono w najbliższych dniach rozpocząć akcję sprawozdawczą z sesji berlińskiej. Do akcji tej przygotowują się agitatorzy pokoju i prelegenci na specjalnych odprawach i seminariach.

Dyskutancki stwierdzili w toku obrad, że sesja berlińska Światowej Rady Pokoju jest jednym z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych w okresie powojennym.

Na porządku dziennym Konferencji Czterech musi się znaleźć sprawa demilitaryzacji Niemiec

— oświadczył w Paryżu Gromyko

PRZEMÓWIENIA delegatów mocarstw zachodnich wygłoszone na piątkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych dowiodły raz jeszcze, że mocarstwa zachodnie obawiają się rozpatrywania przez radę ministrów 4 mocarstw takich aktualnych i nagłych zagadnień jak sprawa wykonania uchwał poczdamskich o demilitaryzacji Niemiec i o niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji sprawa zredukowania sił zbrojnych czterech mocarstw, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i w związku z tym wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych itd.

Na fakt ten zwrócił ponownie uwagę w swym przemówieniu przedstawiciel ZSRR Gromyko.

Nie można — oświadczył Gromyko — zgodzić się z twierdzeniem, że porządek dzienny, który mamy przygotować na sesję rady ministrów spraw zagranicznych, nie powinien rzekomo zawierać problemów najbardziej nagłych i doniosłych.

Delegat radziecki przypomniał, że rząd ZSRR, dokonując z rządami USA, W. Brytanii i Francji wymiany not w sprawie zwolnienia sesji rady ministrów spraw zagranicznych, wysunął od samego początku zagadnienie demilitaryzacji Niemiec. Wynika stąd, że uczestnicy konferencji dobrze wiedzieli o tym, iż rząd radziecki przywiązuje wielką wagę do rozpatrzenia tej sprawy przez radę ministrów. Wiadomo to również z komunikatu praskiego, który dał wyraz stanowisku, zarówno ZSRR, jak i innych uczestników narady praskiej.

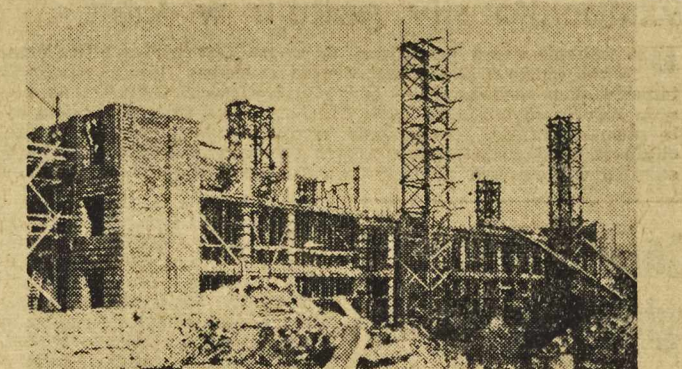
Tymczasem jesteśmy świadkami prób zepchnięcia tego głównego zagadnienia na plan drugi, ukrycia go poza ogólnikowymi, nie mówiącymi sformułowaniami.

Gromyko podkreślił, że rząd ZSRR, uważa podejmowane przez mocarstwa zachodnie kroki w kierunku remilitaryzacji Niemiec oraz ich próby włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego, za jaskrawe pogwałcenie porozumienia poczdamskiego w sprawie Niemiec.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Telefonem z Moskwy: Czechosłowacja — Polska 10:6

Rozegrany w sobotę wieczorem na stadionie „Dynamo” w Moskwie mecz pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Warszawy zakończył się przegraną naszych hokeistów w stosunku 6:10 (1:4, 2:2, 3:4).



Spośród wszystkich politechnik w Polsce wrocławska najzasobniejsza jest w nowoczesne gmachy, i powiększa stale swój stan posiadania. Obok nowych budynków wzniesionych przy ul. Łukasiewicza i Norwida rosną w pobliżu Pl. Grunwaldzkiego nowe pawilony wydziału lotniczego (fotografia górna) i wydziału elektrycznego (zdjęcie dolne).

Obecnie na budowę wprowadzony będzie wypróbowany w Warszawie „potokowy” system pracy.

Razem

DRUKARZE i dziennikarze łączą się w jednym związku zawodowym na odbywającym się w Warszawie zjeździe polaceniowym.

Tysiące czytelników, którzy otrzymują wspólny produkt pracy tych dwóch zawodów — gazetę i czasopismo, może będzie zdziwionych, że następuje to dopiero teraz. Tak głęboko bowiem ugruntowało się już poczucie wspólnoty pracy wszystkich zatrudnionych w jednej gałęzi produkcji: inżyniera, sztygara i rębacza — w kopalni, architekta, technika i murarza — w budownictwie, dyrektora, majstra i tkacza — w przemyśle włókienniczym. Taka sama wspólnota łączy drukarzy, dziennikarzy, wspólnota pracy — w jednym warsztacie, wspólnota celu — który w Planie 6-letnim nakazuje im zwiększyć ilość wydanych książek i broszur o przeszło 90 proc., a nakład roczny dzienników o 82 proc. Ten cel wspólny wymaga solidarnego wysiłku, harmonijnego i najpełniejszego współdziałania.

Związek zawodowy dziennikarzy i związek pracowników przemysłu poligraficznego przechodziły głębokie przeobrażenia, w toku których postępował proces wyzbywania się pozostałości starych obciążeń socjal-demokratycznych i syndykalistycznych, przezwyciężenie tych pozostałości stworzyło przesłanki zjednoczenia obydwu związków.

Utworzenie wspólnego związku pracowników prasy i wydawnictwa stanie się niewątpliwie potężnym bodźcem do jak najlepszego wykonania wielkich zadań stojących przed prasą w służbie dla frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Queuille zamierza kontynuować politykę głodu i wojny

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, przywódca radykalów Henri Queuille, po otrzymaniu zapewnienia, że będą go popierały partie prawicowe, stanął w piątek przed zgromadzeniem narodowym, by ubiegać się o inwestyturę, czyli upoważnienie do utworzenia nowego rządu.

Queuille podkreślił w swojej deklaracji, że jego rząd podejmie kroki dla przeprowadzenia reformy wyborczej i przynajmniej rewizji konstytucji. Z deklaracji Queuille'a nie widać, by zamierzał on uczynić cokolwiek dla uregulowania sprawy cen i płac. Jego rząd ma zamiar kontynuować te samą politykę w Afryce Południowej i w Indochinach, co i poprzednie rządy i te samą politykę zagraniczną. Po przemówieniu Queuille'a posiedzenie dyskusji przerwano.

Prezydent RP odznaczył 414 przodujących kobiet

Jak już podawaliśmy — Prezydent RP. Bolesław Bierut nadał w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet wysokie odznaczenia państwowe 264 wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej kobietom polskim.

W dniu 8 marca Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał odznaczenia państwowe dalszym 150 zasłużonym kobietom.

Ogółem odznaczonych zostało 414 przodujących robotniczek, gospodyń domowych i chłopek, pracowników umysłowych i chłopców domowych.

Spośród 414 odznaczonych, Bronisława Pestkówna, przodująca traktorzystką z zespołu PGR Chynów woj. gańskie, i odznaczona została orderem „Sztandar Pracy” II klasy, Helenie Maciejewskiej — zasłużonej aktywistce społecznej, gospodyni domowej z Nowego Miasta, woj. olsztyńskiej, nadany został Złoty Krzyż Zasługi, 134 kobietom nadane zostały Srebrne, 278 kobietom Brązowe Krzyże Zasługi.

Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi Helena Maciejewska cierpiała w Polsce przedwojennym skrajną nędzę i głód.

Z 19-ga dzieci zaledwie 8-cioro przetrzało ten ciężki w życiu tysięcy rodzin polskich robotników okres kapitalistyczny — obszarzonego wyzysku. Nowe życie dla rodziny Maciejewskiej stworzyła Polska Ludowa. Maz Heleny Maciejewskiej otrzymała pracę w Centrali Mieszej w Nowym Mieście. Dzieci rozpoczęły naukę. Jeden z jej synów pracuje obecnie w radio-mechanice, drugi jest uczniem szkoły mechanicznej. Maciejewska, prowadząca gospodarstwo domowe, poświęca jednocześnie wiele czasu pracy społecznej, pracuje aktywnie w LK i bierze również czynny udział w ruchu obrońców pokoju.

Budżet ZSRR na rok 1951 odpowiada interesom wszystkich narodów radz eckich

W DNIU 9 bm. na posiedzeniu Rady Związków ZSRR kontynuowano dyskusję nad projektem budżetu państwowego ZSRR na rok 1951. Deputowani, zabierający głos w dyskusji, podkreślili, że budżet ZSRR jest budżetem pokojowej pracy twórczej, jest budżetem dalszego rozwoju ekonomii socjalistycznej, nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury narodu radzieckiego.

Deputowani mówili o sukcesach budownictwa socjalistycznego, osiągniętych w różnych gałęziach gospodarki narodowej, wskazywali na poszczególne niedociągnięcia w pracy ministerstw i urzędów, zgłaszali wiele nowych propozycji.

Przedstawiciel pracujących Gruzijski deputowany Z. Czuliańszwili oświadczył:

Opublikowana kilka dni temu uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o znizce cen towarów masowego spożycia jest nowym wyrazem stałinowskiej troski partii i rządu o człowieka radzieckiego, o powszechny rozwój dobrobytu i kultury pracujących Związku Radzieckiego. Mówca nakreślił obraz rozkwitu Republiki Gruzijskiej. Gruzja stała się republiką nie tylko bogatą i różnorodnego rolnictwa, lecz i republiką, wielkich elektrowni, przemysłu metalurgicznego i rozwiniętego przemysłu budowy maszyn.

Dyskusja nad budżetem kontynuowana była również na posiedzeniu Rady Narodowej. Deputowani zabierający w niej głos, podkreślali, że projekt budżetu na r. 1951 odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów kraju radzieckiego.

Naszym zdaniem

O pakt pokoju

PAKT POKOJU. Słowa to obiegają cały świat. „Zadamy zawarcie paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami” — brzmi żądanie narodów.

Centralnym zagadnieniem berlińskich uchwał Światowej Rady Pokoju był apel o zawarcie paktu pokoju między Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chinami, Wielką Brytanią i Francją.

Narody w całej pełni zrozumiały wagę tego apelu, zdając sobie sprawę, że zawarcie paktu pokoju stanowiąby niezwykle doniosły krok na drodze utrwalenia pokoju, przyczyniłoby się do pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności. Walka o pakt pokoju parokrotnie proponowany już przez Związek Radziecki jest zarazem walką o zaprzestanie wyścigu zbrojeń w krajach kapitalistycznych, walką o demilitaryzację Niemiec zachodnich, o zaprzestanie wojny w Korei i wycofanie wojsk obcych z tego kraju.

Sprawa stoi jasno. Narody domagają się jasnej odpowiedzi od rządów. Jeżeli dany rząd jest istotnie za pokojem, złoży swój podpis pod paktem pokoju. Jeżeli natomiast nie złoży podpisu, to nie pomoże żadne kłamstwo i oszustwa — rząd ten dowiedzie, że celem jego jest rozpętanie nowej wojny.

„Nie ulega wątpliwości — pisał „Prawda” — że akcja zbierania podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju przystożyc się w olbrzymią kampanię międzynarodową o rozmachu, nie mającym precedensu w dziejach”. W tej akcji weźmie udział każdy prawdziwy patriota polski, któremu drogi jest pokój, droga jest niepodległość ojczyzny.

Metalowcy wysoko przekraczają nowe normy

Robotnicy przemysłu metalowego pracując na nowych normach nieustannie podnoszą poziom produkcji i przedterminowo realizują plany pracy.

W hucie „Andrzej” na Śląsku w realizacji nowych norm szczególnie wysokie rezultaty uzyskali robotnicy tzw. blaszankarni, którzy w styczniu br. przekroczyli nowe normy przeciętnie o 30 proc. i zwiększyli wydajność pracy w stosunku do ub. miesiąca o dalsze 5,2 proc.

Załoga odlewni żeliwa w Zagwizdzu, niemal natychmiast po wprowadzeniu słusznych mierników osiągnęła poważny wzrost wydajności pracy.

Dzięki wysokiemu przekraczaniu podwyższonych zadań produkcyjnych plany remontu traktorów i maszyn rolniczych wykonywane są przez załogi warsztatów TOR w woj. łódzkim przed terminem. W zakładach TOR w Kutnie brygada Stanisława Bieleckiego wykonywała przy remoncie siewników 190 proc. nowej normy, a brygada Michała Marzyca 180 proc.

Na srebrnym ekranie

Film o radości i pracy

nowej Słowacji

KASKADY śmiechu, które rozlegają się na widowni kina Warszawa podczas wyświetlania filmu pt. „Zapora”, są najlepszym dowodem z jakim uznaniem przyjęła publiczność wrocławska ten doskonały obraz produkcji słowackiej. Film ten, chociaż posiada głębokie akcenty walki klasowej we wsi słowackiej, ujęty jest w ramy pogodnej komedii o akcji bardzo interesującej.

Oto w górach Słowacji wreca nad budową zapory — gigant. Ze wszystkich stron kraju przybują brygady robotnicze. Na budowie jednak znajdują się urogowie ludu, jak np. Buja — bogacz wiejski, który sabotuje pracę nad powstaniem zapory. Młodzież pełna zapału i energii przewycięza wszystkie trudności przy opomowaniu rzeki, będzie ona oddać stałym źródłem energii elektrycznej i pomocą w rozbudowie przemysłu i rolnictwa.

Obraz „Zapora” powinna zobaczyć przede wszystkim młodzież szkolna. Warto go też udostępnić na specjalnych niedzielnych pokazach.

(hm)

Lud Czechosłowacji udaremnił nikczemny spisek zdrajców i agentów imperializmu

Rozgromienie wrogiej agentury wzmocniło siły pokoju w CSR

Bez wahania mogę powiedzieć, że wygraliśmy wielką bitwę przeciwko imperialistom zachodnim — oświadczył Klement Gottwald na plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Ta wielka bitwa było zdemaskowanie i rozgromienie agentury imperialistycznej w Czechosłowacji, składającej się z byłych współpracowników Gestapo, ze starych, wysłużonych agentów francuskiego i angielskiego wywiadu.

Górnicy polscy zgłosili swój udział w europejskiej konferencji robotniczej

ZWIĄZEK Zawodowy Górników zrzeszający w swoich szeregach ponad 300 tysięcy członków z uznaniem powitał inicjatywę zwołania w Berlinie europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i zgłosił swój udział w obradach.

W oświadczeniu wydanym przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników w Polsce czytamy m. in.: „Górnicy polscy są przekonani, że konferencja przyczyni się do dalszego wzmocnienia frontu robotniczego, który skutecznie i zdecydowanie przeciwstawia się planom imperialistycznych podżegaczy wojennych, dążących do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wywołania nowej wojny”.

Z okazji Dnia Kobiet

Wymiana listów

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, pracujące kobiety miast i wsi Polski otrzymały i wysłały setki listów z życzeniami — zwycięstwa we wspólnej walce o trwałą pokój. Między innymi listy takie wymieniły robotnice polskie z traktorystkami radzieckimi, włókniami chińskimi i niemieckimi.

Załoga szpitala w Katowicach wzywa do współzawodnictwa w walce o zdrowie ludzi pracy

ZALOZA Szpitala nr 4, w Katowicach wystosowała wezwanie do wszystkich szpitali w Polsce o podjęcie współzawodnictwa w walce o zdrowie ludzi pracy.

Załoga szpitala zobowiązuje się m. in. wykonać plan usług leczniczych w II kwartale br. w 120 proc.

Ponadto podjęły zobowiązania dodatkowe poszczególne oddziały szpitala, m. in. oddział oczny zobowiązał się zorganizować ekipę okulistyczną, która w ramach łączności miast ze wsią wyjeżdżać będzie do spółdzielni produkcyjnych, aby udzielać porad ludności wiejskiej.

Przejażdżki po Odrze — w maju

Wrocławski Oddział Państwowej Żeglugi Śródlądowej przygotowuje się do uruchomienia już w początkach maja żeglugi pasażerskiej po Odrze. Oddział projektuje urządzenie masowych wycieczek w górę rzeki — m. in. do lasku w Janowicach i poza służbę reżimską, przeznaczając na ten cel trzy statki i barkę.

W pogodne dni wiosny i lata wycieczki po Odrze mają się odbywać zarówno w ciągu dnia, jak i wieczorami. Organizacją wycieczek zbiorowych zajmie się Orbis.

Sling, Svermowa, Clementis byli członkami sieci szpiegowskiej, przy pomocy której anglo-amerykanie w krajach demokracji ludowej usiłowali przeniknąć do partii komunistycznych. Slingowi i Clementisowi podobnie jak Rajkowi na Węgrzech czy Kostowowi w Bułgarii imperialiści anglo-amerykańscy powierzyli zadanie dokonania puczu kontrrewolucyjnego w Czechosłowacji i przekształcenia kraju, tak jak to ma miejsce obecnie z tytułową Jugosławią, w kolonię amerykańskiego imperializmu.

Wrogowie narodu

Kim byli szefowie tej bandy zdrajców i szpiegów na żołdzie amerykańskich podpalaczy świata? Władze Clementis ma bogatą przeszłość. Już w latach przedwojennych był agentem francuskiego wywiadu. W latach wojny nadal uprawiał swą działalność, frymując niepodległość Czechosłowacji.

Otto Sling, który przez pewien czas przebywał w Anglii, został zwerbowany przez wywiad brytyjski. Będąc synem wielkiego fabrykanta był zaciekłym wrogiem ludu czechosłowackiego.

Maria Svermowa, doskonale poinformowana o zbrodniczej działalności Slinga ukrywała ją. Gdy organizacja została zdemaskowana, używała wszelkich sposobów, aż do ukrywania zdrajców i szpiegów, byleby utrudnić władzom likwidację szpiegowskiej agentury. Tej bandzie agentów na żołdzie podżegaczy wojennych przyswiecał jeden cel — zniszczyć to, co osiągnął naród czechosłowacki, zniszczyć jego zdobycze, hamować marsz ku socjalizmowi, odrestaurować kapitalizm, zgotować narodom czechosłowackiemu nowe Monachium — Monachium w wydaniu amerykańskim.

Oni to popierali kulaków, hamowali rozwój spółdzielczości produkcyjnej, próbowali różnymi sposobami wyrwać Czechosłowację z obozu pokoju, oderwać ją od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, by wrzucić kraj na wzór tytułowej Jugosławii do amerykańskiego bloku wojny.

Plany zbrodniarzy, plany wrogów narodu czechosłowackiego zostały udaremnione. Udaremnił je naród czechosłowacki. Dzięki czujności Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jej kierownictwa, dzięki wierności linii marksistowsko-leninowskiej spisek został w za roku zdławiony. Wrogowie ludu zostali zdemaskowani. Imperializm amerykański stracił jeszcze jedną ze swych agentur. Naród czechosłowacki uwolniony od niej będzie mógł dalej zwycięsko budować podstawy socjalizmu, budować szczęśliwą, wolną przyszłość.

Ta przenikająca każdego patriotę czechosłowackiego wola walki o socjalizm znalazła wyraz w uchwalonym skróceniu czasu trwania planu pięcioletniego do trzech i pół roku.

Wzmocnij czujność

„Trybuna Ludu” w artykule pt. „Rozgromienie agentury imperialistycznej w Czechosłowacji” pisząc o znaczeniu jakie dla nas przedstawiają obrady lutowego plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji stwierdza:

„Cele, jakie stawiała sobie

grupa szpiegów i dywersantów w Czechosłowacji — „zawieszenie” — walki klas — „jako droga do restauracji kapitalizmu oraz burżuazyjny nacjonalizm, jako „ideologia” oderwania Czechosłowacji od ZSRR i krajów demokracji ludowej, „ideologia” likwidacji jej niepodległości — w treści swej są zbieżne z istotą gomulkowszczyzny i spychalszczyzny. I u nas zwrotdzenie nacjonalistyczne stało się zerowiskiem dla jawnych agentur imperialistycznych. Pokrzyżowałyśmy zbrodnicze plany zdrajców i spiskowców, którzy na zlecenie anglosaskich wywiadów knuli zbrodnicze plany przeciw Polsce Ludowej i będziemy ich nadal ścigać z całą bezwzględnością”.

Rozgromienie agentury imperialistycznej w Czechosłowacji wzmocniło siły pokoju, osłabiło siły wojny, krzyżuje plany podżegaczy wojennych. I dlatego zwycięstwo ludu czechosłowackiego nad grupką szpiegów i dywersantów uważać możemy za nasze zwycięstwo — za zwycięstwo wszystkich uczciwych ludzi, pokój miłujących.”

Zdemaskowanie agentury imperialistycznej w Czechosłowacji jest dla nas nauką, nakładą na nas obowiązek wzmocnienia naszej czujności, jeszcze większego zwracania się do patriotów i patriotek polskich dla udaremnienia wszelkich spisków, dla pomyślnego zrealizowania naszego wspólnego planu, który stanowi wkład Polski w ogólnoludzką walkę przeciwko wojnie, o pokój.

Krótkie wiadomości z kraju

* Koła ZMP w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach dyskutują obecnie zagadnienie wzmoczonego udziału w przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej.

* W imieniu prezydenta Piecka, dyplomatyczna misja NRD złożyła żądanie fabryki w Zychlinie, pismo z podziękowaniem za nazwanie tych zakładów imieniem prezydenta Piecka.

* W Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia odznak zasłużonym przodnikom pracy i racjonalizatorom przemysłu jedwabniczo-galanterijnego.

* W sobotę na posiedzeniu sejmowej komisji finansowo-skarbowej obradowano nad projektem ustawy Rady Państwa o zniesieniu samorządowego funduszu wyrównawczego i nad projektem ustawy rządowej o zmianie przepisów o reformie bankowej. Projekty te przedstawione będą Sejmowi.

i ze świata

* Rząd turecki podał się do dymisji. Prezydent Turcji — Bajer przyjął dymisję, prosząc jednocześnie dotychczasowego rząd o pełnienie funkcji do chwili utworzenia nowego gabinetu.

* W wyniku interwencji ambasady USA w Paryżu rząd zamknął jedną ze szkół paryskich i wydal z niej 20 uczniów za to, że brali oni udział w demonstracji przeciwko przybyciu Eisenhowera.

* Wszyscy robotnicy przemysłu naftowego w Iraku ogłosili strajk. Domagają się oni 50 procentowej podwyżki płac.

* Do Brukseli przybyła delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu RP — Barcikowskim na czele.

* Według oficjalnych danych, liczba banknotów będących w obiegu we Francji osiągnęła rekordową cyfrę ok. 1.593 miliardów franków.

* Rząd brytyjski zakomunikował rządowi irańskiemu, że „nie ścierpi”, aby anglo-irańskie towarzystwo naftowe było wypierane z Iranu.

* Ludność Francji kieruje do obradujących w Paryżu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw listy, domagające się zwołania konferencji czterech ministrów i zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Szmary Odry

OB. KONDUKTORCE SIĘ SPIESZY (Sztuka w jednym akcie) Rzecz dzieje się w tramwaju linii Nr 3 w przystanku wozu Nr 3104 w drodze z Piłczyc do Leśnicy. Dokładny czas: 4 bm., godz. 17.30. Przystanek przy ul. Jeleniogrodzkiej. Pasażerowie wychodzą. W momencie, gdy na stopniu stanęło czterolatnie dziecko z matką w odmiennym stanie, konduktorka Nr 451 data znak do dalszej jazdy.

4-LETNIE DZIECKO (wota): — A!, a! — 2-ch OBYWATELI NA PRZYSTANKU: — Tam do licha (wyciąga

gają dziecko spod kół wozu). MATKA (wota z rozpaczą w głosie): Ratujcie dziecko! (Równocześnie gubi torebkę z pieniędzmi). TEUM PASAŻERÓW (krzyczy): Zatrzymać tramwaj! KONDUKTORKA Nr 451 (spokojnie): Nie mogę, bo wóz i tak ma opóźnienie. Bez komentarzy... (hm)

DIALOGI W BARZE MLECZNYM W Barze Mlecznym przy ul. Świerczewskiego w Wrocławiu pod słuchano następujący dialog: — Poproszę 2 bułeczki z masłem i kakao — zwraca się do kasjerski klient. — Nie ma; wyszły — pada odpowiedź. — W takim razie proszę o chleb z masłem. — Nie ma; wyszedł. — No to proszę 2 gotowane jajka. — Nie ma; wyszły. — Czy mogę mówić z kierownikiem? — Nie ma; wyszedł.

Na terenie Nowej Huty rozpoczęto budowę obiektów przemysłowych Jeszcze w tym roku rozpoczną produkcję niektóre działy kombinatu

W HISTORII Nowej Huty rozpoczął się nowy ważny etap. Ruszyła budowa kombinatu przemysłowego. Na setkach stanowisk wielkiego placu budowy stanęły do pracy olbrzymie kopaczki, ciężkie dźwigi, transportery i spychacze. Przy robotach nie pracuje niemal ani jedna łopata. Ciężką pracę ludzi zastąpiła praca posłusznych maszyn.

Na porządku dziennym konferencji ministrów 4 mocarstw musi być sprawa demilitaryzacji Niemiec — oświadczył Gromyko

(Dokończenie ze str. 1-szej)

I oto teraz — zaznaczył Gromyko — proponuje się nam byśmy uznali że wszystkie te kroki mają charakter „obronny”, i że ludzie używani w Niemczech zachodnich do zrealizowania polityki trzech mocarstw — wszyscy ci adenaury, kruppowie i pozostali poplecznicy Hitlera — są niemal aniołami pokoju. Wszystko to robi się po to, aby wyświadczyć, że zagadnienia demilitaryzacji Niemiec nie należy umieszczać na porządku dziennym rady ministrów.

Gromyko oświadczył, że z powyższych względów delegacja radziecka nie może uznać za zadawalającą, żadnego porządku dziennego, który by nie zawierał sprawy demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji.

Przedstawiciel ZSRR zwrócił uwagę na fakt, że daremnie Jessup usiłuje wytworzyć wrażenie, jakoby Związek Radziecki proponował omówienie sprawy redukcji sił zbrojnych w odniesieniu tylko do 3 mocarstw zachodnich bez poruszenia sprawy sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Nie odpowiada to rzeczywistości, albowiem Związek Radziecki proponuje omówienie sprawy redukcji sił zbrojnych wszystkich czterech mocarstw.

Gromyko podkreślił, że uściwione mocarstw zachodnich mające na celu niedopuszczenie do przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jest sprzeczne zarówno z dążeniami do umocnienia pokoju w Europie, jak i z interesami narodu niemieckiego. Mówca przypomniał w związku z tym apel Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej skierowany do rządów czterech mocarstw z prośbą, by poleciły swym przedstawicielom biorącym udział w konferencji wstępnej dla opracowania porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych włączenie do porządku dziennego sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w 1951 roku.

Nie możemy — powiedział Gromyko, — nie wziąć pod uwagę apelu Prezydium Izby Ludowej NRD przygotowując porządek dzienny rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na zakończenie Gromyko zwrócił się do przedstawicieli mocarstw zachodnich z prośbą, by wypowiedzieli się w wniesionym przez delegację radziecką 8 marca drugim punkcie radzieckiego projektu porządku dziennego w jego nowej redakcji.

Punkt ten w nowej redakcji przewiduje rozpatrzenie sprawy przywrócenia jednoci Niemiec i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz stosownie do tego — wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Już wkrótce w wykonanych wykopach rozpoczną pracę zbrojarze i betoniarze. Jeszcze w bież. roku rozpoczną pierwszą produkcję niektóre działy olbrzymiej huty — giganta.

W szybkim tempie buduje się również największą w Polsce cegielnię. Za kilka miesięcy rozpocznie ona produkcję dostarczającą cegieł do budowy kombinatu.

Równocześnie z pracami murarzy i betoniarzy posuwają się naprzód potrzebne dźwigi układające gotowe przesła torów kolejowych, a olbrzymie walce, ubijają nowe drogi. Zanim ruszą prace budowlane powstanie musi krogosłup budowy — gęsta sieć komunikacyjna.

Latem, w okresie największego nasilenia prac, budowa tylko samego kombinatu zużywać będzie dziennie 700 wagonów materiałów budowlanych, tj. 14 olbrzymich pociągów.

Ruszyła budowa olbrzymiego kombinatu Nowej Huty. Rosną już pierwsze obiekty przemysłowe. Rośnie realizowana dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego największa inwestycja Planu 6-letniego. Powstaje największe spośród setek innych dzieł okresu budowy socjalizmu w Polsce.

Ponad miliard zł dało w roku ub. upłynienie remanentów

JEDNYM z ważnych odcinków walki o realizację zadań drugiego roku 6-letniego, jest upłynienie remanentów, czyli nadmiernych zapasów surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych oraz niewykorzystanych maszyn, urządzeń, itp., zamagazynowanych w poszczególnych fabrykach i zakładach pracy.

W upłynianiu remanentów osiągnięto znaczne rezultaty już w roku ubiegłym. W roku tym upłyniono i włączono do produkcji niewykorzystane przedtem zapasy surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych wartości ponad 1 miliard zł, m. inn. 100.000 ton żelaza i stali, 5.000 ton metali nieżelaznych, 12.000 m. sześć. drzewa, 60.000 ton wyrobów chemicznych itd.

Akcja upłynienia remanentów przyczyniła się również poważnie do wzrostu produkcji artykułów o dziennego użytku. Drobną wytwórczość wytwarzającą te wyroby otrzymała bowiem wiele cennych surowców i półfabrykatów nie nadających się do zużycia w przemyśle kluczowym.

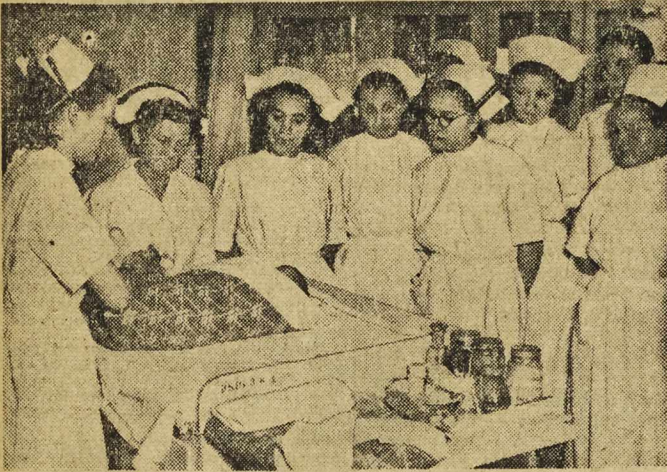
Wlastimil Hofman pisze pamiętnik

W Szklarskiej Porębie przebywał malarz polski, Wlastimil Hofman. Znakiem artysty obrał sobie też uroczą miejscowość w Karkonoszach — na miejsce stałego zamieszkania. Obecnie w zajmowanej przez Hofmana willi „Wlastimilówka” bawi red. Wojna z Rzeszową, który wraz z mistrzem Hofmanem opracowuje pamiętnik wielkiego artysty.

Wspomnienia Wlastimila Hofmana zawierają wiele ciekawych danych o największych malarzach polskich — jest m. in. o Matejce, Malczewskim, Weissie i innych. (hm)

Złota Seria Literatury Rosyjskiej Mikołaj Gogol UTWORY WYBRANE Tom II str. 513 z 12 „CZYTELNIK” do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄZKI”

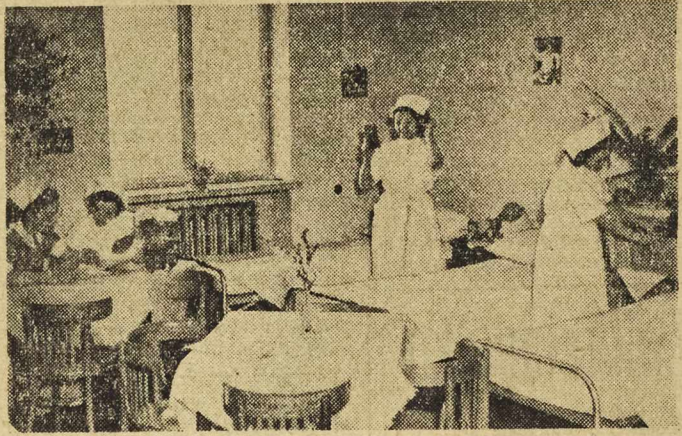
Z wizytą w szkole pielęgniarskiej



Z ROKU na rok powiększa się w Polsce liczba szkół pielęgniarskich, w których kształcą się nowe kadry służby zdrowia. Po zrealizowaniu Planu 6-letniego będziemy posiadali ogółem 54 szkoły, gdy np. w 1938 r. mieliśmy ich tylko 13. Na zdjęciu: uczennice Państwowego Szkoły Pielęgniarskiej nr 3 w Warszawie z uwagą śledzą fachowe przewijanie noworodka.

SYPIALNIA internatki Szkoły jest skromnie, ale bardzo estetycznie urządzone.

JEDNOCZEŚNIE rozszerza się sieć gminnych izb porodowych, zapewniających kobietom wiejskim troskliwą opiekę przy porodzie. Na zdjęciu: matorolna chłopka ze wsi Kozy — Jadwiga Wytwińska urodziła w izbie porodowej w Dobranach bliźnięta.



Kanał Dunaj — Morze Czarne zamienia ubogie wsie rumuńskie w nowoczesne kwitnące miasta

Z olbrzymim entuzjazmem realizuje Ludowa Rumunia wspaniałą budowlę socjalizmu

ROK temu robotnicy spali tu w namiotach i szałasach, a wodę nosili z daleka wiadrami. Dzisiaj na terenie budowy wznoszą się białe, murywane baraki, robotnicy śpią w jasnych sypialniach na czystej posłoci, a wodę przywożą im specjalne samochodowe cysterny.

DUŻO zmieniło się w ciągu ostatniego roku w Mircea Voda, jednym z pierwszych warsztatów budowy kanału Dunaj — Morze Czarne. Gdy w maju 1949 dzienniki ogłosiły doniosłą uchwałę Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu o rozpoczęciu budowy kanału, Mircea Voda, tak zresztą jak Poarta Alba, Navodari i Cerna Voda były tylko zwykłymi, biednymi wioskami rumuńskimi, położonymi na stepach Dobrudży, w najbardziej nieurodzajnych, jałowych i niezdrowych okolicach kraju.

WCZORAJ I DZIŚ

KIEDYŚ, za czasów kapitalistycznych, nędzne wioski rumuńskie zyskać mogły sławę, smutną sławę, jedynie wtedy, gdy dotknęła je klęska powodzi czy pożaru, gdy padły ofiarą jakiegoś kataklizmu. Bywały jeszcze i inne przyczyny sławy. Wieś Vintileanca na przykład nie schodziła przez dłuższy czas ze szpalt dzienników: w jej pobliżu zderzyły się dwa pociągi, zabijając stu ludzi pośród pasażerów. Również wieś Maglavit cieszyła się w swoim czasie rozgłosem: padła ona ofiarą obskurantyzmu. Zasiadła dzięki pastuszkowi, który miał cudowne nawidzenia...

Poarta Alba i Navodari, słynne dziś wioski rumuńskie, cieszą się innym zupełnie rozgłosem. Na ich miejscu wyrosła w ciągu kilku najbliższych lat dwa nowe, nowoczesne miasta socjalistyczne, zbudowane od fundamentów, miasta jasne i przestronne, komfortowe i zdrowe. Zagubione w stepach wioski już dzisiaj, w błyskawicznym tempie przemieniają się w miasta.

CYWILIZACJA WTARGNĘŁA NA PUSTKOWIA

POARTA Alba. Białe bloki domów zamieszkałe są już przez robotników, zatrudnionych przy budowie kanału. Wszystkie mieszkania jasne i wygodne. Jest już oświetlenie elektryczne, kanalizacja, w każdym mieszkaniu łazienki. Jeszcze przed rokiem nie było tu nic, a o kilkaset metrów — chylące się ku ziemi wiejskie chaty.

Historia budowy kanału brzmi w ustach robotników i chłopów tu-tejszych niby bajka. Bajka zresztą, która, zupełnie nie jak bajka, szybko staje się rzeczywistością.

Dunaj w swym biegu do morza zatacza szeroką pętlę, „nadrabia drogę”, jak się wyraził jeden z

moich rozmówców — inżynier. Kanał połączy Dunaj z morzem w miejscu najkrótszym, skróci do jednej piątej drogi do morza, ułatwi transport, zbliży do morza przemysłowe centrum kraju, przyniesie gospodarce rumuńskiej znaczną oszczędność.

A poza tym przechodząc przez jedną z najniezdobniejszych, zapomnianych i zaniedbanych chyba najbardziej w Rumunii prowincji, przez Dobrudżę, kanał ożywi te wymarłe okolice.

Powstaną w Dobrudży ośrodki przemysłowe, przeprowadzone zostaną na szeroka skalę prace melioracyjne — koszenie bagnisk — stanowiących siedlisko malarii, nawadnianie pustynnych obszarów, elektryfikacja. Do mieszkańców Dobrudży wraz z rozpoczęciem budowy kanału uśmiechnięto się życie.

ROBOTA ANI NA CHWILĘ NIE USTAJE

NA całej trasie budowy kanału — robota ani na chwilę nie ustaje bez względu na porę roku.

Olbrzymie kopaczki produkcyjne ra dzieckiej przewalają miliony metrów sześciennych ziemi. Buldożery i walce elektryczne, najnowocześniejsze maszyny (praca przy kanale jest prawie całkowicie zmechanizowana) spotyka się co parę kroków na całej trasie kanału.

Obsługują je ludzie, przybyli ze wszystkich stron kraju: moldawscy mechanicy i murarze z Gala-czy, siedmiogrodzcy stolarze — wszyscy chcą się przyczynić do tej wspaniałej socjalistycznej budowy, jaką jest kanał. Zmobilizowała ona szerokie rzesze ludności. Z niewykwalifikowanych pracowników czyni w krótkim terminie dobrych fachowców.

Chłopka Maria Simionowa, która przybyła tu przed rokiem, nie umiała pisać ani czytać. Dzisiaj jest wykwalifikowaną murarką i przodownicą odznaczoną medalem pracy. Takich jak ona jest nad kanałem wielu. Budują lepsze jutro dla siebie i swych dzieci. Przebijają kanał, budują linie kolejowe, fabryki, miasta i porty.

PRZED kilku tygodniami w nowym mieście Navodari wypełnili po raz pierwszy kartki meldunkowe jego pierwsi mieszkańcy. W zeszłym roku była tu tylko zagubiona wśród stepów mała wioska.

SANDA NICULESCU

Księga zażeń Czytelników

DLA BLIŹNIAKÓW NIE ZAPLANOWANO

MATKO! Zanim urodzisz bliźnięta, uzgodnij to z planem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego — wieszki tej treści winny wisieć w każdej poradni Matki i Dziecka.

Głęboki sens takiej ewent. rady zrozumiała pani S., która od dwóch miesięcy na próżno szuka wózka dla swoich bliźniąt.

W czasie poszukiwań poinformowano ją, że wózki dla bliźniąt są „zaplanowane” dopiero na II kwartał br. Do tego czasu bliźniaki muszą siedzieć w domu i nawet nie mogą urządzić protestacyjnego pochodu pod CZPM.

Jan Orłowski

Mojej żonie...

POZNALEM cię na akademii Pierwszego maja, którejś wiosny... Famiłtam — byłaś tak uroczą W skromnym mundurku zetempowski

Mówiłaś wiersz... I wciąż pamiętam Twój głos i twój wzruszoną... Dzisiaj, kiedy jesteś już lekarzem I od pół roku moją żoną.

Kiedy na ciebie patrzę co dzień, Podziwiam, jak na pozór lekko, Przychodzi ci poświęcić chwilę, Nawet — podartym mim skarpetkon.

Na wszystko znajdziesz czas i siłę, Nawet dla moich wierszy własnych, Nawet... na spacer przy księżycu W jakiś przedwiośnia wieczór jasny.

Więc się nie dąsam ani trochę, Gdy mi z usmiechem mówisz niera, „Kochanie, przyrządź dziś kolację, Bo muszę skończyć ten referat”.

Ja wiem, żeś wtedy najszcześliwsza, Gdy czasem gawędzimy sobie O chorych w tym ambulatorium Lub o zebraniu w Lidze Kobiet.

Z początku byłem — no... zazdrosny O te zebrania i zajęcia, Dzisiaj wiem już, że to nie zakłóca Naszego domowego szczęścia.

Galeria obrazów

NASI rysownicy — IBIS-y proponują, aby „mężowie stanu” z Wall Street i przyległych uliczek zamiast wygłaszania patetycznych mów o „uszcześliwianiu” ludzkości przedstawiali swój program polityczny w obrazach. Oto kilka próbek.



TRUMAN



EISENHOWER



MOCH



Mc ARTHUR



FRANCO

Marian Podkowiński telefonuje z Berlina

Terror wobec bojowników o pokój szerzy się w Trizonii

Szykany za udział w zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

ROSNĄCE szeregi bojowników o pokój w zachodnich Niemczech wywołują, oczywiście, niepokój wśród klikki Adenauera. Represje oraz terror wobec „podejrzanych” o tendencje pokojowe urzędników administracyjnego aparatu Trizonii przybierają z dnia na dzień na sile. Tzw. minister do spraw ogólnoniemieckich w Bonn, Jakub Kaiser, który jest faktycznie szefem dywersji anglo-amerykańskiej, rozpoczął systematyczną kontrolę całego aparatu rządowego i samorządowego w zachodnich Niemczech, na wzór osławionej „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej” w Waszyngtonie.

Artyści cyrkowi przygotowują się do sezonu

ARTYŚCI cyrkowi przygotowują się do sezonu wiosennego. W świetlicy domu „Celuloza” w Świe radowie-Zdroju uczestnicy ośrodka szkoleniowego przygotowują atrakcyjne numery programu dla wszystkich ośmiu cyrków w Polsce. Wobec stale zwiększającej się liczby miłośników areny projektuje się uruchomienie w tegorocznym sezonie cyrku kolejowego. Artyści i rekwizyty będą wędrować po kraju w specjalnie dostosowanych wagonach.

Dla polepszenia warunków bytowych pracowników areny — projektuje się budowę centralnego Domu Cyrkowca. Władze cyrkowe pragną zerwać z tradycją bezdomności artystów. Własny dom zastąpi artystom cyrkowym — w przeważającej mierze wędrownymi artystycznymi — wóz cyrkowy i hotel. Najprawdopodobniej Dom Cyrkowca powstanie w pięknym zamku w Leśnicy pod Wrocławiem.

wanych stanowisk za ich postępowe przekonania względnie udział w walce o pokój.

NAJWIEKSZYM jednakże politycznym skandalem ostatnich kilku dni jest sprawa prezydenta miasta Geislingen (niedaleko Stuttgartu), dr Allgeiera, który został zawieszony w swoich czynnościach przez ministra spraw wewnętrznych krajowego rządu w Wirtembergii za to, iż wziął udział w zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej w Bremie.

Dr Allgeier oświadczył natomiast, że nie uznaje tej decyzji ministra, ponieważ został wybrany na prezydenta miasta przede wszystkim głosami mieszkańców Geislingen. Gdy urzędnicy ministra przybyli na posiedzenie rady miejskiej, aby usunąć prezydenta miasta z urzędu, dr Allgeier przy pomocy policji przepędził ich z budynku miejskiego. Dopiero przysłana nazajutrz policja Adenauera nie wpuściła prezydenta Allgeiera do magistratu.

Cała sprawa, która zajmuje zachodnią prasę niemiecką, znajduje wkrótce swój epilog przed państwowym trybunałem w Stuttgartu. Opinia publiczna twierdzi zgodnie, że zarządzenie o usunięciu prezydenta miasta jest nieważne i należy traktować je jako zwykły akt gwałtu.

Wszystkie te wypadki wymownie świadczą o terrorze, jaki szerzy się w Trizonii wobec bojowników o pokój i o nastrojach jakie panują obecnie w zachodnich Niemczech.

W szeregu wypadków nawet sądy stanęły po stronie tych urzędników, których usuwają z zajmo-

Skończyć z bezmyślnym wysyłaniem pacjentów do Szczawna Zdroju

Od koresp. ze Szczawna Zdroju.
W SEZONIE zimowym wśród kuracjuszy Szczawna Zdroju przeważają choroby — podczas gdy w sezonie letnim chętniej korzystają z leczniczych właściwości uzdrowiska — z górniczy i hutnicy ze wszystkich stron kraju.

Chłopi wysyłani są przez Powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej na trzy rodzaje skierowań: pierwsze zapewnia bezpłatny całonocny pobyt i leczenie, drugi wymaga tylko opłacenia kosztów podróży, trzeci zaś częściowego pokrycia kosztów wyżywienia i podróży.

NIESTETY, jak się okazuje, Powiatowe Zw. Sam. Chłopskiej kierują często rolników przez lekarzy powiatowych bez dokładnego określenia ich choroby, po prostu „na oko“.

Stąd u 65 do 67 proc. chłopów, przyjeżdżających na leczenie do Szczawna, po dokładnym badaniu stwierdza się dolegliwości, które nie należą do choroby, na którą są skierowani, a powoduje to niepotrzebne koszty. Dlatego Z. S. Chł. kierując swoich członków na leczenie sanatoryjne powinni starać się o dokładne i zbadanie i postawienie prawidłowej diagnozy.

Najlepszym rozwiązaniem zagadnienia było by zaangażowanie specjalnych lekarzy, którzy badaliby w określonych dniach ewentualnie za dodatkową opłatą wyłącznie podopiecznych Samopomocy Chłopskiej.

Jest to pożądanym zarówno w związku z pacjentami jak i na sprawne funkcjonowanie sanatoriów. (cz)

Do spółdzielni produkcyjnej w Lutomerzu ZAKRADŁ SIĘ WRÓG

lecz od czegoż jest brygada „Lekkiej Kawalerii“?

Po zdemaskowaniu szkodników chłopi wykonali skup zboża w 126 procentach i gotowi są do akcji siewnej

SPÓŁDZIELNIA w Lutomerzu (pow. Żąbkowice Śląskie) powstała w marcu ubiegłego roku i na początku zagospodarowała systemem spółdzielczym 20-hektarową resztówkę, a do robót wspólnych przystąpiła dopiero po zbiorach.

Trudne to były początki. Ludzie myśleli głównie o zbiorach z własnych działek, a potem dopiero o pracy na spółdzielczym. Dyscyplina pracy szwankowała i trzeba było wielkiego wysiłku ze strony przodujących chłopów z Władysławem Wulfem i Musurkiewiczem na czele, ażeby roboty szły sprawnie.

Dla zarządu spółdzielni stało się też jasne, że wewnątrz spółdzielni działa wróg. Robotę miał ułatwiać, bo spółdzielnia powstała nie w drodze ostrej walki z kulakami, lecz na podstawie ogólnogromadzkiej zgody: do spółdzielni weszli wszyscy bez wyjątku gospodarze.

ZACZAJONY WRÓG
I NIE WIADOMO, jak długo by jeszcze wróg zatrzymał atmosferę spółdzielni i odbierał ochotę ludzkości do pracy, gdyby nie walka o wykonanie ogólnogromadzkiego planu skupu zboża i udział w niej ZMP-owskiej brygady „Lekkiej Kawalerii“.

Przed wszystkim zdemaskowaniu został jako wróg — Jakub Kotlik, który ukrył w zakamarkach swego gospodarstwa 3 tony zboża i uchylał się od obowiązków sprzedaży zboża Państwu Ludowemu.

Gdy ZMP-owcy głębiej poszperali w kotlikowych sprawach, od czytali na zebraniu spółdzielczym ku zdumieniu wszystkich członków list Kotlikowej, który wysłała do swojej siostry w Rzeszowskim. Krewnym, noszącym się z zamiarem wstąpienia do spółdzielni, Kotlikowa donosiła usłudze, że jakoby w ich spółdzielczej oborze było zdycha z głodu, a konie podparcia trzeba dragami. Słuchając tych haniebnych słów, stajenny Antoni Micha i oborowi, Mikus i Garduła trzęśli się z oburzenia.

Ujawnionego wroga wyrzucano oczywiście ze spółdzielni. Członkowie Lutomerzycy zrozumiawszy, jak cy to ludzie odciągają ich od sprzedaży zboża państwu, ruszyli zorganizowaną kolumną gromadzką do punktu skupu zboża gminnej spółdzielni. Gromadzki plan skupu zboża wykonali w 126 proc., jako pierwsza gromada w powiecie żąbkowickim.

„BIAŁE PLAMY“
CO WART człowiek, pokaże wykaz dniówek obrachunkowych — mówi przewodniczący spółdzielni Wulf, wskazując na zapisany drobnymi cyferkami arkusz. — I tak się dziwnie składa, że o każdym dniu stawiamy cyfrę, mogąc dużo

dobrego powiedzieć, a o „białych plamach“ — że są lajdakami i pa sożydami.

„Biała plama“ — to określenie, które ukuli dla bumelantów i nierobów ZMP-owcy Lutomerza, stojący w pierwszym szeregu walczących o dyscyplinę pracy.

W ostatnich tygodniach — jak nas informuje przewodniczący kolegi gromadzkiego ZMP, Ryszard Bebiński, bardzo stopniała liczba członków: odeszli do POM-u, do wojska, do szkół (syn przewodniczącego jest studentem Politechniki Wrocławskiej) — w gromadzie zostało 6-ciu ZMP-owców i na tej szóstce, ambitnej i świadomej swych zadań, spoczywają poważne zadania w przedmiocie wiosennej akcji siewnej.

SIEW POKOJU
ODPOWIADAJĄC na apel kolegów z Lubnowa, ZMP-owcy Lutomerza przystąpili do Siewu Pokoju. Dzięki nim kowal Turulik zakończył przed terminem remont wszystkich maszyn, potrzebnych do akcji siewnej. Oni to czynnie współpracowali z zarządem spółdzielni w opracowaniu szczegółowego planu robót wiosennych.

ZMP-owcy wreszcie na ogólnym zebraniu w początkach marca za-

Zwierciadło

W EPOCE wielkich przemian odbudowy i wyjątkowej pracy nie zawsze mamy czas na zajmowanie się drobiazgiem.

I drobiazgi gina, odkładamy je na bok, zapominamy o nich.

Tymczasem niejedyn drobiazgiem ma daleko większą wartość, niż to sobie wyobrażamy na pierwszy rzut oka.

Takim drobiazgiem jest na przykład niemiecki podręcznik szkolny z czasów poprzedzających pierwszą wojnę światową. Mamą na myśli „Historischer Schul-Atlas“ Putzgera, wydany w roku 1903. Wrocławiu jeszcze do tej książki w jednym z następnych felietonów, gdzie jest w niej mowa o polskości Wrocławia.

Inny drobiazgi: ktoś, pracując w ogródku działkowym, wykopał mały pieniążek. Niechże go nie wyrzuci! Pieniążek, choćby był brzydki, nawet poszerzbiłony, może mieć ogromną wartość. Nie zapomnijmy, że właśnie na monetach śląskich, odnajdujemy dowody polskości tej ziemi oraz najstarsze na piśmie języku polskim.

Przykładów moglibyśmy dużo przytoczyć. Ot, choćby takie drobiazgi jak znalezione topek drewnianego kształtu, albo wyornany garnet z niezwykłym ornamentem, albo wklesły kamień, na którym niegdyś rozgniatano zboże na mąkę.

Szczęśliwy znalazł! Uszanuj te drobiazgi. Napisz do nas, a postaramy się o to, by cenne zabytki spoczyły w śląskich zbiorach muzealnych.

REDAKJA „Słowa Polskiego“, doceniając znaczenie drobiazgow, przeznaczyła ten mały kąciś felietonowy do wymiany myśli i pogodnej gawędy z Czytelnikami. Tematy dowolne. Ciekawy szczególnie z otaczającej nas przyrody, z historii, zapomniana legenda, znaleziona książka, wartościowe językowa — wszystko to drobiazgi, do których omówienia zapraszamy miłych Czytelników.

proponowali, przyjętą jednomyślnie uchwałę o zakończeniu siewów do 5 kwietnia a okopowych do 25 kwietnia.

Odps tej uchwały przesłali do sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Stoszewicach, którą wezwali do współzawodnictwa.

SŁUSZNA UCHWAŁA

NAJWAŻNIEJSZE jednak nasze zwycięstwo — mówi Bebiński — to uchwała o wykluczeniu ze spółdzielni „białych plam“, jak Raka Piotra, Skupińskiego Franciszka i Papaja Władysława. Spółdzielnia nie chce mieć ich w swoim gronie. Od jutra wydzielamy im działki na skraj naszych pól i dopilnujemy, ażeby zostały one przez nich zagospodarowane. W ten sposób, oczyszczając się od wroga, umacniamy siłę i zapadł o pracy, wśród uczciwych członków spółdzielni, którzy nie mogli tego ścierpieć, że gdy pracują, tamci wylegują się bezczynnie.

SŁUSZNA jest uchwała spółdzielców Lutomerza. W powiecie żąbkowickim powstało już 56 spółdzielni produkcyjnych i działa przeszło 20 komitetów założycielskich. Nowe spółdzielnie rodzą się co dzień. W tych warunkach uchwała spółdzielców w Lutomerzu jest ostrzeżeniem dla wszystkich uczciwych chłopów pracujących, ażeby nie przyjmowali do swego grona kulaków i spekulantów, ludzi naznaczonych „białą plamą“, przyzwyczajonych do życia cudzą pracą.

W spółdzielni produkcyjnej, która sieje pokój, jest miejsce tylko dla uczciwych małych i średniorolnych chłopów, dla ludzi pracy.

JAN DĘBEK

G. K. K. F. może zdobyć tanim kosztem narciarski film instrukcyjny

Od dłuższego czasu przebywa w Zakopanem ekipa Filmu Polskiego, przygotowująca średniometrażowy film dokumentalny o pierwszych zimowych mistrzostwach zrzeszeń sportowych.

E KIPA ta, pracująca w czasie zawodów pięcioma aparatami filmowymi, dokonała zdjęć wszystkich konkurencji narciarskich i posiada w tej chwili nie tylko bogaty materiał do filmu, ale wiele ciekawych zdjęć z punktu widzenia techniki jazdy na nartach.

Czy nie byłoby wskazane, by sekcja narciarska GKKF zainteresowała się tym bogatym materiałem? Można z tego stosunkowo małym kosztem zrobić kilka krótkometrażowych instrukcyjnych, których wielki brak odzuwa Główny Komitet Kultury Fizycznej.

O ile wiemy, GKKF ma zamiar nakręcić kilka krótkometrażów instrukcyjnych z dziedziny narciarstwa.

Gdyby zainteresowano się już teraz materiałem posiadanym przez reżysera filmowego Mozdzińskiego i gdyby dokonano odpowiedniego skopiowania zdjęć, można by zdobyć krótkometrażówką małym kosztem.

Trzeba się zabrać do tego zaraz, nim właściwy film dokumentalny znajdzie się na stołku montażysty. Potem będzie za późno, gdyż zdjęcia, które mogą mieć wartość dla filmu instrukcyjnego, zostaną pocięte przy montażu filmu dokumentalnego o mistrzostwach zrzeszeń.

Spodziewamy się, że GKKF nie zmarunie tej wyjątkowej okazji.

Mała Wszechnica

RACJONALIZATORZY CHINSCY

W zakładach przemysłowych Chin rośnie liczba tokarzy szybkościowców, wzorujących się na doświadczeniach robotników radzieckich. Tokarz Zakładów Mechan. w Półn. Chinach, Jan Ju De, zwyciężył w wyścigu pracy 21 raz, dzięki zastosowaniu metody szybkościowego obtaczania części. Robotnik oddziału narzędziowego innych zakładów, Czoa Li Czun, osiągnął zwiększenie szybkości pracy obrabiarci do 1000 obrotów na minutę, zamiast dawniejszych 300. Łącząc natomiast operacje obtaczania i wiercenia otworów, zredukował czas obróbki trybów z 300 do 30 minut.

WIELKI SPALINOWIEC RZECZYNY

Zakłady im. Złanowa opracowały projekt wielkiego spaliniwa pasażerskiego, który będzie kursował po Kanale Wołga — Don. Nowy spaliniwiec ma być największym z rzecznych statków pasażerskich. Długość jego ma wynieść 120 m. Komfortowe kajuty pomieszczą 1500 pasażerów. Na statku będzie kino, biblioteka, solarium, lazienki.

Humor

A JEDNAK Queuille nie został premierem francuskim.

Widocznie w oczach Amerykanów nie był dostatecznie „O Key“.

AMBASADOR amerykański zwraca się do rządu Franco z żądaniem wydania przebywających w Hiszpanii zbrodniarzy hitlerowskich.

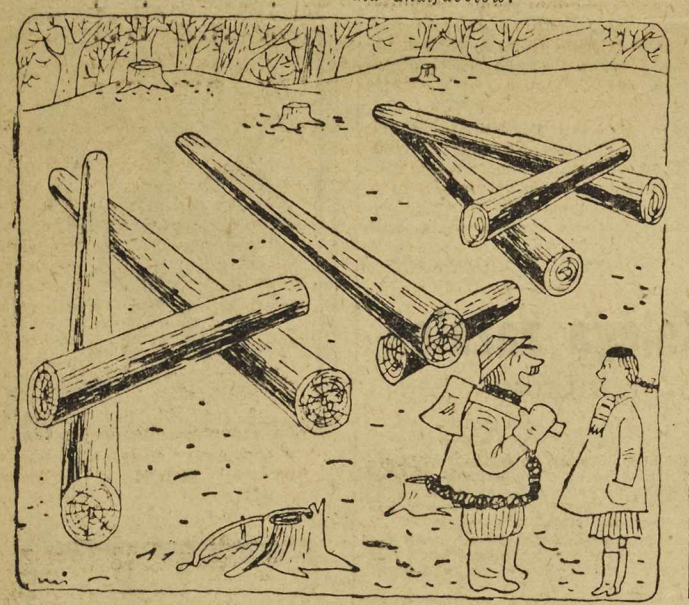
— Nie wydamy ich — brzmi odpowiedź Franco — chroni ich prawo azylu.

— Ależ my nie chcemy ich karać, lecz ofiarowujemy im wysokie stanowiska w armii atlantyckiej — wyjaśnia nota amerykańska.

Gwidon Miklaszewski Nasza Jadzia

— Dlaczego te drzewa tak poukładane?!

— A, bo widzi panienka, powtarzałem sobie to, czegoś się wczoraj nauczył pisać na kursie dla analfabetów!



Bolesław Prus (202)

LALKA

niu, a nawet nie zajmuje się nim panna Felicja. Zauważyła pani?!

— Tak — cicho szepnęła narzeczona.

— Jest to jeden z tych młodych ludzi, których całą osobę stanowią widoki na duży spadek. Czy nie mam racji?!

— Tak.

— Gdy zaś upadła nadzieja zapisu prezesowej, Starski przestał być interesującym. Wszak prawda?

— Tak — odparła panna Ewelina z ciężkim westchnieniem. Siadę tu — dodała głośno — a pan może mi przynieść szal z pokoju... Przepraszam...

Wokulski odwrócił głowę. Panna Ewelina upadła na ławkę blada i zmęczona, a baron wdzieczył się do niej.

— Idę natychmiast — rzekł. — Panie „okulski... — dodał sposterzyszy Wokulskiego — może pan zechce mnie zastąpić... Biegnę i wracam za chwilę...

Pocałował narzeczoną w rękę i poszedł ku palacowi... Teraz Wokulski sposterzył, że baron ma nogi bardzo cienkie i nieosobliwie nimi włada.

— Pan dawno zna barona? — spytała panna Ewelina Wokulskiego. — Przejdźmy się trochę ku altance...

— Właśnie dopiero w tych dniach miałem przyjemność zbliżyć się z nim.

— On dla pana jest z wielkim uwielbieniem... Mówi, że pierwszy raz spotkał człowieka tak miłego w rozmowie... Wokulski uśmiechnął się.

— Zapewne — rzekł — dlatego, że on sam ciągle mówi do mnie o pani.

Panna Ewelina mocno się zarumieniła.

— Tak to bardzo zany człowiek, bardzo mnie kocha...

A LEŻ zaglądnijcie sobie, moi kochani, tylko już raz idźmy do parku. Baronie... Belu...

Wyszli. W pierwszej parę p. Wąsowska z panną Izabela, za nimi Wokulski, dalej baron z narzeczoną, a na końcu panna Felicja z Ochockim, który rozrzucał rękoma i prawił:

— Nic nigdy nie pozna pani nowego, chyba cudacki kapelusz albo siódma czy ósma figurę kontredansu, jeżeli jakiś półgłówki wymyśli ją. Nic i nigdy!... — dodał dramatycznym głosem — bo zawsze znajdzie się jakaś baba...

— Fe! Panie Julianie, któż tak mówi?!

— Tak, nieznośna baba, która będzie uważać to za nieprzyzwoite, że pani pójdzie ze mną do laboratorium...

— Bo może to naprawdę jest złe...

— Tak, złe!.. Dekoltować się do pasa jest dobrze, brać lekcje śpiewu od jakiegoś Włocha, który nie czyści paznokci...

— Ale widzi pan... Bo gdyby młode panny ciągle sam na sam przebywały z młodymi ludźmi, to mogłaby się która zakochać...

— Więc cóż z tego? Niech się kocha. Czy lepiej, ażeby nie nie kochała się, i była głupia?.. Pani jest dzika kobieta, panno Felicjo...

— O, panie...

— No, niech mi pani nie zwraca głowy swymi wykrzyknikami. Albo pani chce uczyć się meteorologii, a w takim razie idźmy na górę...

— Ale z Ewelinką albo z panną Wąsowską.

— Dobrze, dobrze... Dajmy już spokój tej zabawie — zakończył Ochocki na znak gniewu kładąc ręce w kieszenie.

Młoda para rozmawiała tak krzykliwie, że słychać ją było w całym parku, ku wielkiemu zadowoleniu pani Wąsowskiej, która zanosila się od śmiechu. Gdy umilkli do uszu Wokulskiego doleciał szep barona i panny Eweliny.

— Prawda — mówił baron — jak ten Starski traci?!

Z każdym dniem, panie, traci. Pani Wąsowska żartuje z niego, panna Izabela lekceważy go w najwyższym stop-

11

MARZEC

Niedziela
Benedykta

Wschód słońca 6.23
Zachód słońca 16.59

Spacerkiem po WROCLAWIU

Kamfora

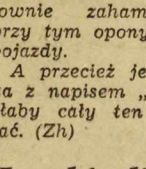
PRZY ul. Stalina 45 znajdował się niedługo internat dla ośmiu nielubiących i Miejski Dom Noclegowy. Po Nowym Roku oba te zakłady przeprowadziły się w niewiadomym kierunku.



Piszemy „w niewiadomym”, gdyż oprócz kar teatralnych „KAN-CELARIA”, umieszczonej na bramie, żadnego śladu nie pozostawiły. Listonosze i gońcy naprzędno głowią się komu oddawać pocztę.

Znak ostrzegawczy

Z GARAŻY Bazy Transportowej PPB przy ul. Kościuszki Nr 95 często wyjeżdżają samochody ciężarowe i osobowe. Zdarza się, że wyjeżdżająca z impetem ciężarówka zmuśca przechodzącego uskakującego w bok. Zdarza się również, że kierowca zmuścony jest gwałtownie zahamować, zderzając przy tym opony i „strasząc” inne pojazdy.



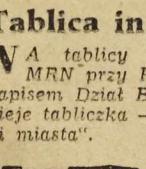
Zapobiegliwość

KLAMKA klamce nie równa — mówią z przekąsem mieszkańcy Leśnicy, z dumą wskazując kawałek żelaza w drzwiach wiadomych do sklepu PSS Nr 6. — Na tym żelazku już nie jeden konsument pokaleczył sobie rękę. Oczywiście trzeba przyznać że personel sklepu nie pozostaje bezczynny. Sympatyczna sprzedawczyni zaopatrywała w... watę i jodynę.



Zoologiczne komplikacje

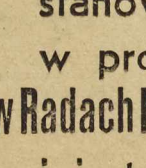
W POBLIŻU PDT spaceruje sobie polarny niedźwiedź i „często gęsto” pozwala fotografować się wraz z tzw. zwolennikami zdjęć okolicznościowych. Ten niezwykle fotogeniczny okaz podbiegującej fauny ma jedną wadę: za mało dba o swe puszyste futro, którego kolor dawno już przestał być biały i coraz bardziej upadabnia się do matki ziemi.



A przecież nie ziemia lecz właśnie woda jest żywiołem niedźwiedzi polarnych. Misiu, misiu i gdzie tu konsekwencja. (Ana)

Tablica informacyjna

NA tablicy informacyjnej w MRN przy Placu Solnym, pod napisem Dział Budownictwa, widnieje tabliczka — „wydział estetyki miasta”. Długo szukaliśmy. Chodziliśmy po korytarzach, ale nigdzie nie mogliśmy znaleźć wydziału estetyki. Dopiero w pokoju 302 powiedziano nam, że nie istnieje on już od... 2 lat.



Więcej kobiet na kierownicze stanowiska w prokuracji, w Radach Narodowych i instytucjach!

Gdy z sypialni do jadalni jest... 20 km Zimno, brud i nudy w bursie tramwajarek przy ul. Sredzkiej

Jak długo można palić mając 700 kg węgla?

W LEŚNICY przy ul. Sredzkiej 2 znajduje się bursia dla pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Otwarcie jej, które nastąpiło w pierwszej połowie stycznia br., należy uważać za duże osiągnięcie dyrekcji MKZ na odcinku polepszenia warunków mieszkaniowych, a tym samym zapobiegania płynności kadr pracowniczych.

Już wkrótce wielka narada „Słowa” z piekarzami



NA zdjęciu powyżej widzicie ob. Rozmus przy ubijającej ciastkami PSS przy ul. Olawskiej. Praca ta wcale nie jest łatwa. Zawód piekarski i cukierniczy wymaga nie tylko praktyki, ale również ciągłego pogłębiania wiadomości z tej dziedziny.

Wiosenna akcja odszczurzenia miasta

AKCJĘ odszczurzenia miasta, która ma odbyć się w kwietniu b.r., poprzedzi oczyszczenie wszelkich nieruchomości i pomieszczeń użytkowych z odpadków, stanowiących żer dla szczurów. Właściciele nieruchomości i admistratozy ZNK będą odpowiedzialni za zebranie śmieci i odpadków.

Gratulujemy wzorowej kolporterce

K SIEGARNIA Nr. XV-5, Rynek 60, posiada we wrocławskich zakładach pracy dwudziestu kolporterów ksiątek, którzy rozprowadzają dzieła literackie i naukowe na swoich placówkach. Wśród nich wyróżnia się inicjatywa i wzorowa praca ob. Maria Prus, archiwistka Z.U.S.

WIELE jednak danych wskazuje na to, że dyrekcja, z chwilą otwarcia bursy, przestała interesować się dalszym losem jej mieszkańców.

O czym mówią fakty? Przede wszystkim, lokatorzy przez 2 tygodnie pozbawieni byli opłaty. Dopiero kilka dni temu otrzymali oni 700 kg węgla, co jednak nie rozwiązuje na dłuższą metę kwestii ogrzewania mieszkań dla 16 osób.

Niezależnie od tego, bursia posiada tylko jeden piec kuchenny, który na dobitkę jest źle zbudowany i dymi. W rezultacie mieszkańcy rano i wieczorem spożywają jedynie „suchy proviant”, a na obiady muszą jeździć do stołówki... na odległy o 20 km Biskupin.

Trzecim poważnym niedociągnięciem jest brak czystej pościeli. Pracownicy MKZ, od chwili wprowadzenia się do nowych mieszkań nie otrzymali jeszcze świeżej zmiany podpiniek, prześcieradeł i poszewek. A minęło od tego czasu już z górą dwa miesiące. Jakiej barwy jest pościel nie musimy chyba pisać.

Tak wyglądają niedociągnięcia, które należy jak najszybciej usunąć. O życiu kulturalnym mieszkańców, niczego powiedzieć nie można, a to dlatego, że na terenie bursy nie istnieje ono wcale. Chwile wolne od pracy młode tramwajarki muszą spędzać w swoich pokojach lub świetlicy mieszczącej się... przy ul. Mikołaja (odległość 13 km). O założeniu jej w bursie lub gdzieś w pobliżu, dyrekcja dotychczas nie pomyślała.

Hala Ludowa będzie ogrzewana

Wiemy wszyscy, że Hala Ludowa w okresie zimowym nie mogła być dostatecznie wykorzystana, z powodu braku centralnego ogrzewania. Szerokie rzesze wrocławian pozabawiono w ten sposób możliwości oglądania występu chińskich cyrkowców.

Obecnie projekt instalacji centralnego ogrzewania uzyskał już aprobatę Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, skąd przesłano go do FKPG, która ma przyznać kredyty na ten cel.

Jest nadzieja, że w bieżącym sezonie Hala Ludowa będzie już ogrzewana. (W-y)

Misie i wielbłądy z futra, pluszu i flaneli

PRZY ul. Włodkowica znajduje się, należąca do CPL i A spółdzielni pracy „Plecionka”. Produkcja jej jest różnorodna. Wyrabia się tu zabawki, ozdoby konfekcji dziecięcej, przedmioty skórzane jak: torby, paski oraz buty.

Zasadniczym surowcem, używanym do produkcji, są odpadki z fabryki przemysłu odzieżowego i skórzanego. Z bezużytecznych ścinków wyrabia się przedmioty o wysokiej wartości rynkowej. Dzięki temu spółdzielnia osiąga duże oszczędności.

Obecnie „na warsztacie” znajdują się zabawki dziecięce. Z kawałków pluszu, flaneli i futra rodzą się piękne misie i wielbłądy. Spółdzielnia „Plecionka” wyrabia również obuwie artystyczne dla wrocławskich teatrów.

Kierownictwo projektuje rozszerzyć produkcję. Przystąpi się do remontu II i III piętra budynku. Założony zostanie również kurs zabawkarski, który wyszkoli nowych pracowników - specjalistów. (ZZ)

Reasumując — w bursie MKZ przy ul. Sredzkiej źle się dzieje. Jakiś złośliwy przejaw biurokratyzmu sprawił, że wytworzyła się tam sytuacja wymagająca natychmiastowej interwencji odpowiednich czynników. (Ana)

Wypowiadamy walke chorobom zakaźnym u dzieci

W CZASIE od 20 do 31 bm. odbędzie się w całym kraju, za inicjowania przez Min. Zdrowia „Dekada walki z chorobami zakaźnymi wśród dzieci”.

Rozpoczęły się już przygotowania do tej akcji, która w woj. wrocławskim kieruje Woj. Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka.

Odbyły się odprawy wszystkich kierowników Wydz. Zdrowia z terenu i kierowników Zespołów Terenowych. Odbywają się wykłady dla kontrolerów sanitarnych, pielęgniarek i położnych całego województwa. Wciążą się do akcji po całą Służbę Zdrowia nauczycielstwo i Komitety Rodzicielskie.

Dla lekarzy z zakładów leczenia dzieci, pediatrów i pełniących ich obowiązki odbędzie się w dn. 18 b.m. całodzienny wykład w Klinice Pediatrycznej A. L. Organizowane będą masówki w zakładach pracy PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Siostra J. Nieciejewska z Ośrodka Zdrowia przy ul. Partyzantów opracowała apel do matek, pouczając je o konieczności i sposobach walki z chorobami zakaźnymi. Uświadomienie wszystkich o celowości szczepień ochronnych jest jednym z zadań tej dekady, której wynikiem winno być radykalne zmniejszenie się epidemii dziecięcych, powodowanych niejednokrotnie brakiem uświadomienia i lekceważenia metod zapobiegawczych, przeciwdziałających rozszerzaniu się zarażeń. (m.z.)

Kradzież nie popłaca

TADEUSZ Strzelec — recydywista notowany nieraz w karotece Ministerstwa Sprawiedliwości, stanął ponownie przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu.

Mieszkając w hotelu robotniczym przy ul. Piótkowej 38, skorzystal z nieobecności swoich kolegów i skradł 2 pary spodni, fesionkę oraz walizkę, które to przedmioty usiłował następnie sprzedaż na pl. Nankiera.

Ze względu na to, że w tym samym dniu Sąd skazał go na karę 9 miesięcy więzienia, podkreślając, że wyrzutek, który dezorganizuje życie robotników oraz plami ich dobre imię, nie zasługuje na pobłażliwość. (W-y)

Errata

Wyjaśniamy, że przy inspekcji przeprowadzonej w Państwowej Fabryce Mydła z udziałem przedstawiciela „Słowa Polskiego” był obecny nie delegat Sadu Powiatowego, lecz członek władzy kontrolnej.

Zakład Plastyki Przemysłowej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, Plac Polski 3/4 tel. 45-12

Przyjmujemy do wykonania roboty ślusarsko-kowalskie, tłoczne i toczne w metalu, typu artystycznego. 220k

FACHOWCY POSZUKIWANI

Repararki z własnymi maszynkami zatrudni od zaraz Zarząd Spółdzielni Pracy „Trikot”. Warunki wynagrodzenia do omówienia w biurze Sp-ni przy ulicy Stalingradzkiej 13/15. 201k

OGŁOSZENIA DROBNE

SIĘ BIUROWA ZE ZNAJOMOŚCIA MASZYNOPISMIA zatrudni FABRYKA OCTU I MUSZTARDY, WROCLAW, KURKOWA 32. 263k
DWIE MASZYNISTKI WYKWALIFIKOWANE I GONCA zatrudni od zaraz BIURO ARCHITEKTONICZNE, WROCLAW, OLAWSKA 30. 262k

Nowa placówka służby zdrowia przysle pielęgniarkę do domu jeśli pacjenta nie można umieścić w szpitalu

W ZWIĄZKU z rozszerzeniem zakresu działania opieki zdrowotnej, szczupły personel lekarski i szpitalny ZLP częstokroć nie jest w stanie podolać zadaniom. W klinikach i szpitalach, których odbudowa nie dotrzymuje kroku przemianom społecznym, brak jest cza sem miejsca.

Aby częściowo przynajmniej odciążać wrocławskie szpitale, otwiera się na terenie miasta placówkę pielęgniarstwa domowego. Powstanie ona w gmachu ZLP przy ul. Dobrzyńskiej i zacznie działać już w przyszłym tygodniu.

Zadaniem nowego ośrodka jest opieka nad rekonwalescentami, lub chorymi obłożnie, których przewiezienie do szpitala groziło by komplikacjami. Pacjenci tacy pozostaną we własnych domach, gdzie codziennie odwiedzają ich będą pracownicy Ośrodka, stosując przepisane przez lekarza zabiegi.

Inicjatorką utworzenia punktu pielęgniarstwa domowego jest inżynierka Państw. Szkoły Pielęgniarek ob. Bogusława Jakub. Zrealizowanie zamierzeń stało się możliwe dzięki uzyskaniu aprobaty Wydz. Zdrowia Prezydium WRN.

W nowo utworzonym ośrodku pracować będą trzy pielęgniarki pod kierownictwem instruktorki. Działalność obejmie przede wszystkim środowisko.

Warto nadmienić, że wrocławską Placówką Pielęgniarstwa Domowego jest druga w Polsce (po krakowskiej). (ZZ)

Najpierw był sklep potem tylko szyl a teraz nie ma nawet pieca

OD ośmiu miesięcy przy ul. Stalina 173 znajduje się wolny lokal po zakładzie zegarmistrzowskim. Do niedawna na drzwiach lokalu widniał napis „Komitet Obronców Pokoju, Blok 155”.

„Dziś nie ma już ani napisu, ani nawet pieca, gdyż wyszabrowano go, a lokal niszczeje i z czasem nie zdąży będzie do użytku. Komitet Blokowy 155 zwracał się z prośbą o przydzielenie lokalu tego na świetlicę, lecz od dłuższego czasu żadnej odpowiedzi z II i IX Komisji Dzielnicowej MRN nie ma.

Komitet Blokowy zebrania swe z mieszkańcami urzędu w prywatnych mieszkaniach, gdyż innego lokalu nie posiada.

Jak długo jeszcze sprawę tę będzie się rozpatrywać? (mik)

Notatnik wrocławski

◆ Sprawy biletów zniżkowych do Teatru można załatwić w referacie organizacji widowni PTD w godzinach od 12 do 15.

◆ Wykład o życiu i twórczości Al. Giermskiego wygłosi dzisiaj o godz. 11-tej prof. Geppert. Słowo wstępne prof. Nawary. Wykład odbędzie się w sali wykładowej Muzeum Śląskiego.

◆ Ob. Adela Lingo może sobie odebrać w naszej redakcji zgubiony portfel z dokumentami i zdjęciami.

◆ Już jutro na ekran! kina „Scala” wchodzi doskonały film prod. radzieckiej pt. „Dzielnicy Gajczy”.

◆ Komunikujemy naszym czytelnikom, że od dnia dzisiejszego dział miejski „Słowa” przeniosł swą siedzibę na ul. Podwale Świdnickie 26, parter budynku frontowego.

POTRZEBNA pomoc do mowa na dobrych warunkach. Wrocław, Śniadeckiego 36 parter. 239g

GOSPODYNi do rodziny pracującej potrzebna. Karłowice, Wybickiego 9 m. 3 (boczna Asnyka). 275g

POSZUKUJE gospodyni domowej. Małego z jednym dzieckiem. Wrocław, Kraszewskiego 8/8. Zgłoszenia w godz. wieczornych. 261g

LOKALE
PRZYJME do sublokatorskiego umebrowanego pokoju rzemieślnika lub urzędnika. Wrocław Jagiellończyka 11/10. 113g

ROZNE
ZGINAŁ pies wliczur, zawiadomić za wynagrodzeniem Krzyki, ul. Turmiejska 19 m. 2. 267g

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 115k

Jak uczniowie I-szej Szkoły TPD uratowali honor pracowników „Motozbytu”

TAK się jakoś złożyło, że pracownicy wrocł. CHFMot. „Motozbytu” nie przygotowali części artystycznej akademii urzędowej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Na 24 godziny przed imprezą rada zakładowa stanęła z rozłożonymi rękami: co robić? Akademia bez części widowiskowej — to jakby tylko pół akademii.

W sukurs zakłopotanym „Motozbytowcom” przyszl uczniowie Szkoły nr. 1 TPD, którzy zorganizowali występ własnego zespołu młodzieżowego. Jest to godna pochwały inicjatywa współpracy młodzieży szkolnej i ludzi pracy.

koresp. St. Furmanek

Projekty zostały na papierze a pierożków jak nie było tak nie ma

NIE ma we Wrocławiu takiej restauracji, w której można by zjeść pierożki z serem, lub kapustę, makaron na mleku czy inną jarską potrawę. A przecież wie le ludzie nie znosi mięsa.

Pisałmy swego czasu o planach uruchomienia kuchni dietetycznej. Niestety, jak dotychczas, projekty zostały na papierze. Mimo, że w innych miastach Polski czynne są Bary Jarskie.

Ponieważ uruchomienie takiej placówki natrafia na razie na poważne trudności, byłoby wskazane, aby upośledzone lokale gastronomiczne wprowadziły do swych jadłospisów smaczne potrawy z maki.

Widowiska i imprezy

TEATRY
PAŃSTWOWA OPERA — goda. 19 — „Rigoletto” (premiera), POLSKI — godz. 14 i 18.15 — „Jak wam się podoba”, KAMERALNY — godz. 14 i 18.45 — „Słuby paniieńskie”, MIŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Wodewil warszawski”.

WYSTAWY
MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki 5 — „II Kongres Obronców Pokoju”, MUZEUM ŚLĄSKIE (dział historyczny) — Rynek, Stary Ratusz, ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdwińska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

KINA
ŚLASK — „Premiera warszawska” (polsk.) godz. 10, 13.30, 15.45, 18 i 20.15
PRZODOWNIK — „Mongolia w ogniu” (rosk.) godz. 11: „Wielce doty” (czesk.) godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15
SCALA — „Kobieta wyrusza w drogę” (węg.) godz. 12, 14, 16, 18 i 20
WARSZAWA — „Zapora” (czesk.) godz. 12, 14, 16, 18 i 20
POKOJ — „Zwarlowane lotnisko” (radz.) godz. 14, 16, 18 i 20
POLONIA — „Zwycięski powrót” (radz.) godz. 14, 16, 18 i 20
PIONIER — „Córka marynarza” (radz.) godz. 16 i 18
TECZA — „Muzyka i miłość”, godz. 12: „Poculunek na stadionie” (czesk.) godz. 14, 16, 18 i 20
PAMA — „Maszyna”, (radz.) godz. 15.45, 18 i 20
ROBOTNIK — „Mongolia w ogniu” (radz.) godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

OGROD ZOologiczny — otwarty od godz. 9-19.

FOTOPLASTIKON — „Chile i Boliwia”. Czynny od godz. 9-21.

NOCNE DYŻURY APTEK
Apt. Spot. nr 8 — pl. PKWN 2
„SPOŁ. nr. 5 — ul. Stalina 31,
„SPOŁ. nr. 13 — ul. Piastowska 36.

OSTRE DZYZURY SZPITALI:
Szpital Miejski Nr 2 (oddz. chirurg. i wewn.) ul. Witosa 22, Szpital Wojewódzki (oddz. dzieci), ul. Wszystkich Świętych 1.

Czołowi zawodnicy wojew. wrocławskiego na starcie Zawody narciarskie o puchar przechodni Dolnośl. Związku Narciarskiego organizuje AZS i Rada Okręgowa ZS Stal

KORZYSTAJĄC z dobrych warunków śnieżnych, Rada Okr. ZS Stal wspólnie z AZS-em organizuje w dniu dzisiejszym zawody narciarskie o puchar przechodni VII Dolnośląskiego Zw. Narc.

Dobre wyniki pływaków WSWF

SPORTOWE kolo wydziałowe przy WSWF zorganizowało wzorem młodzieckich uczelni międzyrocznikowe zawody pływackie będące jedną z prób przygotowawczych do odznaki SPO. Impreza odbyła się na basenie TKZK przy udziale trzech roczników WSWF.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja II roku, osiągając 134 punkty przed III rokiem — 112 punktów i I — 72 punktów.

Wyniki techniczne:
KOBIECY: 50 m. st. dowolnym: 1. Sawicka (III r.) — 44,0. 2. Wyleńska (II r.) — 47,9. 50 m. st. klas. A — 1. Czesławska (II) — 52,8. 2. Wachuliska (II) — 52,2. 50 m. st. grzbiet. — 1. Sawicka (III) — 46,8. 2. Czesławska (II) — 53,5.

KONKURENCJE MĘSKIE:
100 m. st. dowol. 1. Jakubowski (III) — 1,06,4. 2. Kozłowski (II) — 1,12,2. 100 m. st. grzbiet. 1. Jakubowski (III) — 1,25,0. 2. Kosiński (I) — 1,35,0. 100 m. st. kl. A — 1. Władysław (I) — 1,33,0. 2. Strzyżewski (III) — 1,37,1. Sztafeta 4 x 100 m. st. zmienne. — 1. III rok (w składzie: Iwanowski, Jakubowski, Tarnowski i Strzyżewski) — 6,13,1. 2. II rok — 6,47,8. Sztafeta 4 x 50 m. st. dowol. 1. II r. — 6,31,2. 2. III r. — 6,44,1.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach młodych działaczy AZS-u wrocławskiego.

Jak się dowiadujemy, imprezy o podobnym charakterze będą organizowane co miesiąc.

Brawo, pływacy WSWF! (Zuk)

Unieważnienie rozgrywek

Jelenia Góra (stan). Przed kilku dniami przeprowadzone zostały w Jeleniej Górze indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym. Po ich zakończeniu wpłynęły jednak do Komitetu Kultury Fizycznej liczne protesty odnośnie organizacji turnieju.

Po rozpatrzeniu protestów i przesłuchaniu naocznych świadków — Prezydium PKKF-u stwierdziło, że mistrzostwa przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami (kilkakrotne losowanie itd.) i powierzyło sekcji tenisa stołowego przeprowadzenie w terminie późniejszym nowych mistrzostw.

Dobre wyniki

Wyniki techniczne:

KOBIECY: 50 m. st. dowolnym: 1. Sawicka (III r.) — 44,0. 2. Wyleńska (II r.) — 47,9. 50 m. st. klas. A — 1. Czesławska (II) — 52,8. 2. Wachuliska (II) — 52,2. 50 m. st. grzbiet. — 1. Sawicka (III) — 46,8. 2. Czesławska (II) — 53,5.

KONKURENCJE MĘSKIE:
100 m. st. dowol. 1. Jakubowski (III) — 1,06,4. 2. Kozłowski (II) — 1,12,2. 100 m. st. grzbiet. 1. Jakubowski (III) — 1,25,0. 2. Kosiński (I) — 1,35,0. 100 m. st. kl. A — 1. Władysław (I) — 1,33,0. 2. Strzyżewski (III) — 1,37,1. Sztafeta 4 x 100 m. st. zmienne. — 1. III rok (w składzie: Iwanowski, Jakubowski, Tarnowski i Strzyżewski) — 6,13,1. 2. II rok — 6,47,8. Sztafeta 4 x 50 m. st. dowol. 1. II r. — 6,31,2. 2. III r. — 6,44,1.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach młodych działaczy AZS-u wrocławskiego.

Jak się dowiadujemy, imprezy o podobnym charakterze będą organizowane co miesiąc.

Brawo, pływacy WSWF! (Zuk)

Piłkarze Ogniwa w Brzegu Dolnym

Piłkarze wrocławskiego Ogniwa poważnie myślą o zbliżających się rozgrywkach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Cała jedenastka pilnie trenuje w hali gimnastycznej oraz na wolnym powietrzu, gdy tylko dopisuje pogoda.

Kierownictwo Ogniwa zakontraktowało kilka spotkań towarzyskich z różnymi drużynami. I tak w dniu dzisiejszym jedenastka samorządu wędrowała na towarzyski mecz do Brzegu Dolnego. Tamtejsza Unia jest dobrą drużyną i ubiegłej jesieni zdobyła mistrzostwo swojej grupy w dawnej klasie B.

Ostatnio do Brzegu Dolnego przesiadł się ligowy zawodnik Budowlanych Chorzów, Muskała, który prawdopodobnie zagra w dzisiejszym meczu w ataku gospodarzy. (Bil)

Pięć pierwszych

ADAM BAHDAJ

START

ważnie, czy w ogóle posłać ich na te zawody. Teraz dopiero widzę, że mam za mało zaufania do siebie i do moich wychowanków.

„Trenując zespół stale myślę o zimie. Układam cały trening, żeby był jednocześnie zaprawą narciarską. Coraz częściej biegamy na przełaj. Wybieram w lasach i na polanach trudne odcinki, gdzie dużo jest wzniesień i stromych urwisk. Młodzież coraz chętniej i coraz liczniej przychodzi na treningi”.

„Dostałem bardzo serdeczny list od redaktora Bartyla. Gdy dowiedział się, że jestem w Łopusznej, przyrzekł mi odwiedzić mnie. Jego przyjazd ucieszył mnie niezmiernie i dodał mi wiele otuchy, a jego uwagi przysłużyły się całemu zespołowi. Interesował go każdy szczegół naszej pracy, przychodził na wszystkie treningi, rozmawiał z chłopcami i z tego zrodził się wielki, kilkuzłotowy artykuł w „Głosie Sportowym” pod tytułem: „Łopuszna świeci przykładem”. Zdarzają się jednak w mojej pracy przykre chwile. Do nich muszę zaliczyć rozmowę z Krętym.

Raz, podczas obchodu mojego rewiru, spotkałem go jak ścinał chrust w państwowym lesie. Normalnie powinienem był natychmiast zawiadomić o tym milicję, mając jednak na uwadze Jawienia — udałem, że nie nic nie spostrzegłem i zacząłem z nim rozmowę. Był słodki, jakby go posmarowali miodem. Z zażenowaniem zerkał to na wóz naladowany chrustem, to na moją strzelbę. Chciałem jakoby niepostrzeżenie poruszyć te-

mat Jawienia, pragnąłem, żeby sam wypłynął z rozmowy, jednak nie udało mi się, gdyż moje myśli biegle innymi torami, a Krętego innymi: ja myślałem o naszym zespole, Kręty — o kradzionym chruscie i o tym, ile zapłaci kary, gdy doniosę na niego do milicji.

Musiłem więc wprost zapytać o Jawienia i stosunek Krętego do niego. Widziałem, jak niezwykłe srodka twarz Krętego spochmurniała naraz, a w jego oczach zaczęły się głęboko jakieś niedobre błyski. Najpierw chciał po prostu pominąć ten temat, później — gdy natąpałem już zupełnie wyraźnie — wymigiwał się, jak mógł. Mówił, że sport go nic nie obchodzi, że Jędrko może sobie robić co chce, byle by odrobił swoje w domu, że on mu nie zabrania chodzić na treningi, tylko w gospodarstwie tyle jest roboty, że ledwo zdąża jej podobać; wreszcie przesył mi swym zimnym, pełnym nienawiści spojrzaniem i wycedził:

— Ja mu nie bronię, jak chce się sportować, to niech idzie gdzie chce... Ja go nie będę trzymał, choć jego matka powierzyła mi opiekę nad nim...

Po tym jednym zdaniu wiedziałem, że Krętego nie da się przekonać.

„Roboty przy niwelowaniu łągi jest już prawie skończona. Mamy już porządne boisko do gry w siatkówkę. Od Samopomocy Chłopskiej w Nowym Targu otrzymaliśmy siatkę i dwie piłki. Jest to zasługa przede wszystkim Braji, który stał się serdecznym opiekunem naszego zespołu”.

„Rozegraliśmy pierwszy mecz z zespołem ludowym z Maniowych. W Maniowych zespół sportowy założono dużo wcześniej niż u nas i byłem przygotowany na porażkę naszej drużyny. I tym razem miłe się rozczarowałem. Chłopcy gładko pokonali szych przeciwników w dwóch grach: 15:11 i 15:9; dziewczęta musiały się trochę pomóc, jednak również wygrały, a wynik brzmiał 15:13, 17:19 i 15:12. Był to naprawdę wielki triumf naszego młodego zespołu. Okręgłak stawił wszystkim kibicom piwo”.

(C. d. n.)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26. Tel.: 51-68, 51-09, 45-53. Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Oświatowa „CZYTELNIK” Wrocław.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja reklamowa nie zwraca. Druk RSW „PRASA” Wrocław. P-2-10218

PRENUMERATA: a przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-1362.

Roslan - 3-krotny v-mistrz Polski juniorów w ping-pongu

WYSTARCZY wejść wieczorem do świetlicy koła Ogniwa przy Gazowni Miejskiej, by od razu znaleźć się w atmosferze ping-ponga. Spora liczba młodzieży w wieku od lat 12-u wwyż z zapałem gra na kilku ustawionych stołach.



W drugiej sali ćwiczy drużyna Ogniwa, lider ligi tenisa stołowego. Jest tu Arbach, Roslan i Niemcewicz. Brakuje jedynie Ciurpki. Trójka samorządowców trenuje przed czekającymi ich w następny dzień meczami na Śląsku, ze Stalą Siewianowice i Unią — Ruch.

Czas szybko ucieka. Trening dobiega końca.

— Mimo wszystko mam pecha — zwierza się nam Roslan. Trzy razy grałem w mistrzostwach Polski juniorów i trzy razy zdobyłem tytuł wicemistrza. W decydującej grze staję się niepotrzebnie nerwowym, tracąc wiele łatwych punktów.

Tak było i w spotkaniu z Naumowiczem. Z zawodnikiem lubelskim grałem już kilka razy. Wiecej wygrałem niż przegrałem, lecz w Czeszochowie musiałem uznać wyższość mego przeciwnika.

A jak było na poprzednich mistrzostwach Polski juniorów? — pytamy.

W 1949 r. w Radomiu przegrałem decydujący mecz z Horakiem ze Śląska, a w rok później uległem na mistrzostwach w Czeszochowie Jurkowskiemu. Wtedy mistrzostwo Polski zdobył mój kolega klubowy Niemcewicz. Ja znalazłem się na drugim miejscu.

Młody 16-letni Roslan rozpoczął swą karierę zawodniczą jeszcze w 1948 r. Licząc wtedy niespełna 13 lat. Z ping-pongiem zapoznał się mając lat 10.

Pierwsze mecze rozgrywał w barwach wrocławskiego IKS-u. Jego nieprzeciętnym talentem zainteresował się Arbach, który odczytał troskliwie opiekę młodego ping-pongistę, udzielał mu wielu cennych rad i wskazówek. Roslan był pojętym uczniem. Grał coraz lepiej.

W roku 1950 Roslan wystąpił przed kilkusetosobną publicznością w Hali Ludowej, rozgrywanej mecz z czołowym ping-pongistą czeskimi Vaną i Terebą.

Za swój występ zebrał rzesiste brawo. Obecnie gra w drużynie ligowej Ogniwa i pilnie się uczy. Jest uczniem 8-mej klasy.

Jak twierdzi doskonale umie pogodzić naukę ze sportem. (Bil)

Kalendarzyk imprez

Godz. 10. Sala Ośrodka KF Stadion Olimp. — Zawody gimnastyczne kół wydziałowych AZS.

Godz. 10.30 — Domek Klubowy Stal — Pafaważ. ul. Na Grobli 28. Start do biegu narciarskiego o mistrzostwo Wrocławia.

11.30 Hala Ludowa — Zawody bokserские o mistrzostwo klasy A wydziałowej Kolejarz Świdnica — WKS.

Godz. 12 — sala Stal — Pafaważ, ul. Budowlana — Stal B.

Godz. 13 — stadion Gwardii — mecz piłki nożnej o zakwalifikowanie się do klasy wojewódzkiej, pomiędzy Gwardią Luban i Gwardią Kłodzka.

Godz. 13 — sala Ośrodka Kultury Fizycznej (Stadion Olimpijski) — mecz koszykówki o mistrzostwo klasy A Gwardia — Stal Pafaważ.

Godz. 15 — Stadion Gwardii. Towarzystwo piłkarskie. Mistrz Polski Gwardia Kraków — repr. ZS Gwardia — Dolny Śląsk.

Godz. 15 — skocznia AZS-u na Zalesiu. Skoki narciarskie do kombinacji norweskiej o mistrzostwo Wrocławia.

Przywrócone teksty dramatu Victora Hugo usłyszą wrocławianie na premierze „Rigoletta” Verdi’ego

OSTATNIE próby „Rigoletta” Verdi’ego zostały zakończone. W pracowniach przy Państwowej Operze Wrocławskiej już przygotowano zawrotną ilość stylowych kostiumów.

„Słowo Polskie” zwróciło się do zastępcy dyrektora Opery, ob. A. Kopycińskiego z prośbą o bliższe dane, dotyczące premiery, wzbudzającej ogólne zainteresowanie publiczności.

— Jakie innowacje zostały wprowadzone przy wystawieniu „Rigoletta”?

— Reżyser Popiel zwrócił uwagę przede wszystkim na pierwotny tekst libretta. Sto lat temu Wiktor Hugo napisał dramat p.t. „Le roi s’amuse” (Król się bawi), będący ostrą satyrą na stosunki panujące we Francji za czasów „króla z parasolem” — Ludwika Filipa. Po jednym przedstawieniu, ówczesny komisarz policji nakazał zdjęcie wi

domowska z afisza.

Zwolennik ruchów wolnościowych, Giuseppe Verdi, oparł libretto do „Rigoletta” na utworze Hugo; dla zmiana jednak czujności policji polecił przedsięwzięcie do bajkowego księstwa Mantui.

W przedstawieniu wrocławskim odtępowaliśmy w wielu miejscach libretto, zwracając im pierwotne znaczenie. I tak np. do prologu wprowadziliśmy bardzo charakterystyczną dla ówczesnego ustroju scenę morderstwa za pieniądze, straszliwą nędzę ludu i — jako kontrast — rozbawiony dwór królewski.

Wszystkie dekoracje do „Rigoletta” są nowe, według projektu profesora Stanisława Jarockiego — bezwzględnie najdosłowniejszego scenografa w Polsce.

— Jaką następną operę usłyszymy w Wrocławiu?

— Mniej więcej za dwa miesiące odbędzie się prapremiera dramatu muzycznego „Bunt żaków” Tadeusza Szeligońskiego. Libretto pióra Romana Brandstaettera, ma za treść słynny bunt studentów krakowskich za czasów Zygmunta Augusta, którzy — piętnując morderstwo jednego żaka przez straż królewską — demonstracyjnie opuszczają akademię i Kraków.

W tych dniach przejdzie do Wrocławia twórca „Buntu żaków”, aby być obecnym przy próbach opery.

Trzecia z kolei opera — to balet radziecki „Czerwony mak” Glicera, który stanie się jednocześnie prapremierą w Polsce.

10 kwietnia rozpocznie się w całym kraju festiwal muzyki polskiej.

W pierwszym etapie tego festiwalu Państwowa Opera we Wrocławiu wystąpi z „Parią” Moniuszki i koncertem symfonicznym muzyki polskiej.

W tym samym czasie przyjedzie do Wrocławia popularny w całym kraju zespół artystyczny „Mazowsze”, który po raz pierwszy da się poznać stolicy Dolnego Śląska.

Festiwal muzyki polskiej połączony będzie z radzieckim festiwalem.

We Wrocławiu festiwal radziecki reprezentować będą: „Złoty kogucik” Rimskiego — Korsakowa, balet „Czerwony mak” i niewystawiana dotychczas w naszym mieście opera Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin”.

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)

W historii spotkań tych drużyn dotychczas wychodził zwycięsko gwardziec. Czy wagneriarze zrewanżują się Gwardii za poniesione porażki przekonamy się dzisiaj.

Zawody odbędą się w sali Ośrodka KF na Stadionie Olimpijskim o godz. 13-ej. (Zuk)